



# KRAKOWA

## TRAGEDIA OSZUKANEGO MIASTA

Gdy w dn. 1. 8. 1944 prawie bezbronny lud Warszawy stanął na wezwanie do boju z okupantem, nie zdawał sobie jeszcze sprawy, że po raz drugi w ciągu pięciu lat staje się ofiarą strasznego oszustwa, że dramat jego będzie tragedią beznadziejnej walki w osamotnieniu, historią 100 tysięcy poległych, dziejami ruin, zgłiszcz i gruzów. Powstanie zbrojne, które zmiażdżyłoby zniechęconych Niemców, było marzeniem każdego polskiego patrioty, było ostatecznym celem wszystkich demokratycznych grup bojowych, które przez pięć lat partyzantką, dywersją i sabotażem zmagaly się z potęgą siły zbrojnej wroga. Ale powstanie takie musiałoby być przedsięwzięciem ogólnonarodowym, opartym na jedności i zespoleniu wszystkich podziemnych organizacji i sił narodu, a i uzgodnionym dokładnie z działaniami sojuszników.

Wszystkich tych warunków Powstanie Warszawskie nie tylko nie miało, ale przeciwnie zostało wywołane w sytuacji ogólnej, która z góry skazywała go na niepowodzenie, sprawiała, że było ono czymś szalonym, uplanowanym wbrew wszelkiej logice i zdrowemu rozsądkowi.

Wprawdzie Armia Czerwona opanowała już w połowie lipca Dęblin, przeciąwszy szosę Warszawa—Radzymin, wprawdzie oddziały radzieckie docierały już do Otwocka, ale Niemcy zdolali opanować wybuchłą w ich szeregach panikę i przetrzymać przez Warszawę i Modlin cały szereg wyborowych pancernych dywizji, uderzyli nimi na flankę wojsk radzieckich. Armia hitlerowska trzymała się jeszcze w rejonie Białegoostoku i Siedlec, co stwarzało konieczność, nim zostanie zaatakowana Warszawa, wyrównania frontu na półn. wschodzie. Armia marszałka Rokossowskiego, która w czerwcu ruszyła od wschodu Witebska, w lipcu błyskawiczną operacją wojenną osiągnęła Wisłę, ale wyczerpana tym bohaterskim biegiem na olbrzymiej przestrzeni i mając zniszczone zaplecze, nie była w stanie frontalnym atakiem zająć tak wielkie i położone po drugiej stronie rzeki miasto, jak Warszawa.

W tych okolicznościach demokratyczne organizacje podziemne zdawały sobie jasno sprawę, że obecnym ich celem winno być przede wszystkim szkolenie i niszczenie transportów niemieckich, zdążających z zachodu na wschód i dalsze osłabianie sił hitlerowskich sabotażami i dywersją na tyłach armii i zapleczu. Dowództwo Armii Ludowej w myśl tego planu wysłało w końcu lipca parę grup warszawskich partyzantów na wschód i zachód od Warszawy w celu jak najintensywniejszego szkolenia

niemieckim transportom.

Ale „londyński rząd” tę właśnie chwilę wybrał sobie do przeprowadzenia swej rozgrywki politycznej. Sztab Sosnkowskiego opracował plan „Burza”, który zdecydował o wybuchu powstania w Warszawie jako „demonstracji zbrojnej” na linii frontowej.

Dziś szereg dokumentów i historycznych danych udowodnia wyraźnie, jaki był cel rządu emigracyjnego. Chciano wykorzystując nienawiść ludu do okupanta wypłynąć na powierzchnię życia

politycznego. Spowodowano powstanie, by przywrócić w Polsce rządy klikki sanacyjnej, by rozjątrzywszy wewnętrzną walkę w obronie rządu emigracyjnego, zamknąć drogę do Warszawy siłom polskiej demokracji, zjednoczonym w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego. Wywołano powstanie, aby w momencie, gdy jasnym już było, że Armia Czerwona wyzwoli całą ziemię polską, w przededniu wielkiej klęski Niemiec rozjątrzyć i popsuć polsko-radzieckie stosunki, a przewidywane niepowodzenie powstania wykorzystać na arenie międzynarodowej do walki z polską demokracją i Związkiem Radzieckim. Lud warszawski nie wiedział o tych perfidnych zamierzeniach sanacyjnej klikki. Lud warszawski na wezwanie porwał się do broni, by w nierównej walce atakować, bronić się i ginąć. Wszystkie organizacje podziemne, choć świadome beznadziejności sprawy, podporządkowały się dowództwu Armii Krajowej, aby wraz z ludem bronić stolicy.

Żołnierze Armii Ludowej, nie dający się zwieść kłamliwej propagandzie sanacyjnej i bezwzględnie przeciwni celom politycznym powstania, uważali za swój obowiązek stanąć przy boku ludu. Jeden wspólny krwawy wysiłek połączył żołnierzy AK, AL i ludność cywilną.

Daremną była walka. Za dwa miesiące Bór-Komorowski poddał Niemcom oszukaną stolicę. Bohaterowie powstania poszli do niemieckich obozów koncentracyjnych i krematoryjnych pieców, bo nie pozwolono im przedrzeć się ku Wojsku Polskiemu i Armii Czerwonej po drugiej stronie Wisły. Sanacyjni kombinatorzy spowodowali ofiarę życia 100 tysięcy Polaków, zrujnowanie największego naszego miasta, zniszczenie przemysłu i dorobku kulturalnego stuleci narodu. 25% majątku narodowego obróciło się w proch.

Lecz dziś gigantycznym wysiłkiem całego narodu z gruzów podnosi się stolica po to, aby nie pwtórzył się nigdy dramat miasta, dwukrotnie wydanego przez sanacyjnych złoczyńców na pastwę wroga. (j)

### 2-gi dzień obrad konferencji pokojowej

(Obsł. wł.) Pierwszym mówcą na pierwszym plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej był min. Mołotow.

Wskazał on, że chcąc zniszczyć wszelkie ślady hitlerystyki i aby zapobiec następnej wojnie, trzeba także ukarać sojuszników Niemiec. Trzeba jednak z nawrócenia satelitów Niemiec wyciągnąć łagodzące wnioski i zastosować ulgi. Tym się kierował Związek Radziecki, gdy sprzeciwiał się wysiłkom narzucenia zewnętrznej interwencji w życie gospodarcze b. satelitów Niemiec.

Praca czterech ministrów spraw zagranicznych przyniosła duże rezultaty. Ale pra-

ce te są obecnie przedmiotem ataków reakcyjnych elementów, aby poróżnić mocarstwa zachodnie z ZSRR. Te wysiłki jednak nie udały się.

Komisja regulaminowa konferencji pokojowej nie powzięła decyzji co do projektu 4 mocarstw, by wszelkie uchwały zapadały większością 2/3 głosów.

Hosa Pijade, wiceprzewodniczący jugosłowiańskiego zgromadzenia narodowego zaproponował przyjęcie Albanii w skład uczestników konferencji jako jej 22 członka.

### 200.000 ton węgla i koksu polskiego miesięcznie dla Szwecji

WARSZAWA (PAP). Ostatnio bawiła w Warszawie szwedzka delegacja handlowa, która przeprowadziła szereg rozmów z przedstawicielami zainteresowanych ministerstw gospodarczych. Wyniki tych rozmów zostały obecnie potwierdzone przez rząd drogą wymiany not między polskim Ministerstwem Żeglugi i Handlu Zagranicznego, a poselstwem szwedzkim w Warszawie. W trakcie rozmów obie delegacje rozpatrzyły dotychczasowy stan wymiany handlowej, odbywającej się dotąd w myśl układu z roku 1945 i omówiły sprawy wymiany towarowej w drugim półroczu 1946 r. Delegacje zajęły się specjalnie sprawą dostawy węgla polskiego i koksu dla Szwecji. Ze strony polskiej zagwarantowano, że Szwecja otrzyma do końca roku

przeciętnie co najmniej po 200.000 ton węgla i koksu miesięcznie i poza tym pewne ilości nadliczbowe, ograniczone do kilku specjalnych gatunków koksu. Ponadto Polska dostarczy między innymi pewnych ilości żelaza handlowego.

Ze strony szwedzkiej dopuszczony będzie w pewnej mierze wywóz ponad kontyngenty układowe: rudy żelaza, tkanin z drutu miedzianego dla przemysłu papierniczego, piłsni dla przemysłu papierniczego i innych towarów. Poza tym strona szwedzka przychyliła się do życzenia strony polskiej, aby dalszą część kredytu — 100 milionów koron — przyznana Polsce układem handlowym z dnia 20 sierpnia 1945 r., została bezwzględnie oddana do dyspozycji władz polskich.

### Rozbrajanie Niemiec

FRANFURT n. M. (PAP). Komitet niemiecki do spraw przemysłu i handlu w Stuttgardzie zwrócił się do władz wojskowych amerykańskich, by interweniowały u władz francuskich w związku z wywożeniem urządzeń przemysłowych ze strefy okupacji francuskiej w Niemczech.

### Nagradzają wrogów...

BELGRAD (PAP). Krajowy parlament serbski uchwalił rezolucję, w której zwraca się do konferencji w Paryżu o zmianę decyzji powziętej przez konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie Triestu i Krainy Julijskiej. Rezolucja podkreśla, że decyzja ministrów „Wielkiej Czwórki” karze Jugosławie, państwo sojusznik, podczas gdy nagradza Włochy, które były wrogiem Narodów Zjednoczonych.

### Oświadczenie Kardela

PARYŻ (PAP) Po wybraniu wicepremiera Jugosławii Edwarda Kardela wiceprzewodniczącym komisji proceduralnej oświadczył on, że jest to uznanie dla narodu w Jugosławii, dla ofiar i wielkiego wkładu, włożonego przez nie do zwycięstwa.

### Triest należy się Jugosławii!

TRIEST (PAP) Ludność wszystkich części Krainy Julijskiej i Triestu odbywa masowo wiece, na których domaga się od konferencji pokojowej przyłączenia do Jugosławii Triestu i czę-

ści Krainy Julijskiej oraz przesyła liczne telegramy do Edwarda Kardela w Paryżu.

### Albania czuje się pokrzywdzoną

TIRANA (PAP). Cała prasa albańska poświęca wiele miejsca faktowi niezaprośzenia Albanii na konferencję pokojową. W dziennikach pojawiają się liczne artykuły na ten temat, podkreślające wkład Albanii w walce przeciw okupantom i krzywdę wyrządzoną narodowi albańskiemu, który nie może wypowiedzieć się na konferencji pokojowej co do swoich najżywniejszych interesów.

### Rozdział okrętów floty włoskiej

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu komitetu rzeczoznawców do spraw morskich, powołanego, przez konferencję ministrów spraw zagranicznych, osiągnięto porozumienie co do tego, jakie okręty włoskie mają być przydzielone Grecji, a jakie Albanii. We środe komitet przystąpił do rozdziału floty włoskiej pomiędzy państwami „Wielkiej Czwórki”.

### Nie chcę „niepodległości” z rąk Anglików

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Erytrei odbyły się masowe demonstracje, w czasie których mieszkańcy żądali natychmiastowego przyłączenia tego kraju do Abisynii. W Asmarze miały miejsce gwałtowne sceny, gdy tłum zaatakował i uszkodził domy i sklepy arabskie oraz wybił szyby w klubie muzułmańskim Arabów erytrejskich.

Demonstranci złożyli wizytę w domu abisyń-

skiego oficera płk. Negga, reprezentującego rząd abisyński w Erytrei i wręczyli mu petycję, wzywającą do przyłączenia Erytrei do Abisynii, przycząc o przedłożeniu jej Konferencji Pokojowej. Na skutek aresztowania 5 przywódców demonstracji, posterunek policyjny został obrzucony kamieniami. Policji udało się przy pomocy gumowych pałek rozproszyc demonstrantów. 120 osób zostało przez policję zatrzymanych. Samochody pancerne patrolują ulice.

### Bandyci mordują żołnierzy W. P.

W dniu 30 lipca br. bandyci zamordowali na drodze do Makowa por. Szuberta Zygmunta, strzelca Szylo Stanisława i ranili ciężko jednego oficera i dwóch żołnierzy.

Bandyci byli przebrani w mundury wojskowe zdarte z poprzednio pomordowanych żołnierzy. Zarówno por. Szubert jak i st. strzelec Szylo byli żołnierzami I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przeszli cały szlak bojowy walk z Niemcami od Lenino aż po Berlin.

Pogrzeb poległych odbędzie się w piątek 2-go sierpnia o godz. 16-tej z kościoła garnizonowego św. Agnieszki przy ul. Dietla i uda się ulicami: Grodzką, Rynkiem, Floriańska, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz wojskowy.

Wzywa się całe społeczeństwo do wzięcia udziału w manifestacyjnym pogrzebie, do zamknięcia sklepów na trasie pogrzebu i do wywieszenia flag narodowych, opuszczonych do połowy masztu.



# URAZ PSYCHICZNY A RZECZYWISTOŚĆ POLITYCZNA

## Trzecie „nie” — i wschodnie granice Polski

(RAP). Przykra i kompromitująca nawet sprawa niemal miliona odpowiedzi negatywnych na trzecie pytanie referendum nie da się zlikwidować samym tylko uznaniem tych ośmiu procent głosujących „nie” za „złych Polaków”. Skoro aż milion obywateli polskich wypowiada się przeciwko temu, co stanowi terytorialną gwarancję istnienia i rozwoju Rzeczypospolitej, muszą niewątpliwie istnieć przyczyny tego zastanawiającego aktu negacji — i przyczyny takie istnieją, choć nie wszystkie, wśród nich mieszczą się na powierzchni zjawiska życia politycznego.

W tym milionie przeciwników polskiej granicy zachodniej — kryje się jakiś uraz, jakieś zło, które wymaga, ze względu na interesy narodowe, — ujawnienia i odpowiednich zabiegów ratowniczych.

Na podstawie analizy naszej ogólnej sytuacji politycznej w okresie referendum oraz tendencji i nastrojów rozmaitych warstw społecznych w przekroju aktualnym, można dojść do wniosku, że owa masa miliona oponentów składała się z dwóch grup zasadniczych. Pierwsza z nich — to opozycjoniści „zawodowi”, to ulegający wpływowi faszystowskiego podziemia wrogowie nowej rzeczywistości polskiej, to hitlerowskie „drei mal rein”, protestujące głosem bezrozumnego polskiego warcholstwa. Dla tych żywiołów każda bez wyjątku forma opozycyjnej demonstracji jest dopuszczalna, bez względu na skutki i następstwa, jakie dla kraju pociągnąć może. Nie przesadzimy, twierdząc, że gdyby trzecie pytanie brzmiało: „Czy chcesz gwiazdki z nieba?”, albo: „Czy chcesz, by pieczone gołąbki same wpadały ci do gąbki?” — i wtedy, nie namyślając się wcale, ci „pryncypialnie” ślepi opozycjoniści odpowiedzieliby kategorią „Nie”.

Nie wydaje się jednak słusznym obejmować kwalifikacją powyższą całą jednomilionową masę głoszących „nie” na trzecie pytanie referendum. Wśród tej masy było wielu takich, którzy mówiąc „nie”, kierowali się świadomym motywem specyficznego rodzaju. Jądem tej drugiej grupy byli niewątpliwie repatrianci z dawnych „kresów wschodnich”, którzy swe rozumiały w chwilę obecnej uczucia nostalgia, zgorzknienia i pewnej obcości w nowych warunkach egzystencji, przełożyli na język protestu w formie jedynie dostępnej.

Ci ludzie, głosząc „nie” na trzecie pytanie, chcieli dać wyraz dezaprobaty właściwie nie co do granic zachodnich Polski, lecz co do granic wschodnich, do których swym zwykłym, niewyrozumowanym odczuciu dziś jeszcze odnoszą się negatywnie.

Takie nastawienia z punktu widzenia przeżyć, doznań i tęsknot osobistych mogą być tłumaczone, co nie znaczy jednak, by nie należało ich potępić ostro i surowo, gdyż nie licząc się ze sprawą ogólną i nadrzędną — szukają sposobów uzewnętrznienia się, kolidujących wyraźnie z przesłankami zdrowego rozsądku i dobrze pojętego, więc nie partykularnego patriotyzmu. „Na miejscu i kamień porasta”, co dopiero — człowiek. Toteż ludzka jest rzeczą przywyknąć do miejsca egzystencji, warsztatu pracy, krajobrazu i ludzką jest rzeczą odczuwać tęsknotę i żal, gdy zrzędzeniem losu wypadnie się znaleźć w in-

nym środowisku. Ale to zrozumiałe — zwłaszcza w początkach odmiany — emocje nie powinny paraliżować rozumu, nie powinny skłaniać do marnotrawienia energii życiowej na wyciąganiu rąk ku sprawcom bezpowrotnym, nie powinny odbierać poczucia rzeczywistości, bez którego człowiek wykojeja się i marnieje. Nie powinny doprowadzać do ulegania wrogom kraju.

O kwestii polskich granic wschodnich pisano i mówiono w ciągu minionego roku wiele, przytaczając argumenty polityczne, gospodarcze i etnograficzne, uzasadniające zdecydowanie nową sytuację graniczną. Jak świadczy chociażby wyniki referendum, argumenty te nie dotarły wszę-

dzie, gdzie należy — i wielu jest jeszcze w Polsce ludzi, którzy nie zdołali przezwyciężyć oporu i sprzeciwu w tym względzie, którzy nawet na tym problemie bazują swą niechęć i wrogość w stosunku do Polski demokratycznej. Dlatego też nie od rzeczy jest przypominać i powtarzać proste prawdy, z zagadnieniem naszych granic związane, bo „kropla żłobi kamień” i tam, gdzie nie ma wyraźnej woli lub nieuleczalnej ślepoty politycznej, muszą wreszcie dotrzeć i podzielać krople niewymyślnej argumentacji i upartych nie dających się ominąć faktów.

1-o. Linia Curzona, a której oparta została obecna granica polsko-radziecka, nie jest tworem

ani Związku Patriotów Polskich, ani PKW-u czy Rządu Jedności Narodowej, ani też rządu ZSRR, lecz stanowi datującą się z roku 1919 koncepcją brytyjskiego konserwatywnego ministra spraw zagranicznych — lorda Curzona, którego nikt posądzać nie może o faworyzowanie interesów Rosji Radzieckiej. Dnia 8 grudnia 1919 roku sojusznicza Rada Ambasadorów wykreśliła tymczasową granicę wschodnią Polski na linii Curzona i tę samą linię przyjęto za podstawę delimitacji na konferencji w Spa 10 lipca r. 1920. Czy późniejsze rozgraniczenie według postanowień traktatu ryskiego było dla interesów państwowych Polski korzystne, o tym świadczy wymownie historia ostatniego ćwierćwiecza, faktem jest przecież, że w lutym 1945 r. wielka trójka na konferencji krymskiej powróciła do koncepcji Curzona i tę właśnie linię ustaliła jednogłośnie jako wschodnią granicę Polski.

2-o. Jak to niejednokrotnie z oficjalnej strony polskiej podkreślano, obecna granica polsko-radziecka jest najkorzystniejsza ze wszystkich możliwych w danych warunkach do osiągnięcia. Absurdem jest przypuszczać, że jakiś „rząd” emigracyjny mógłby w tym względzie uzyskać coś więcej. Jasną jest rzeczą, że taki rząd uzyskałby nic więcej na wschodzie, że względu na istniejącą w tej materii jednogłośnieść aliantów, otrzymałby natomiast znacznie mniej na zachodzie przy braku poparcia ze strony ZSRR i wobec pewnych oporów polityki anglo-saskiej co do naszej ekspansji terytorialnej na Ziemiach Zachodnich. Nowa linia graniczna na Wschodzie usuwa raz na zawsze obiekty odwiecznych tarć polsko-rosyjskich i gwarantuje zgodne dobrosąsiedzkie pożycie. Co się zaś tyczy kompensacji gospodarczej na Zachodzie w związku z odejściem „kresów wschodnich” do ZSRR, kompensacja ta stanowi trzykrotną wartość terenów odstąpionych.

3-o. Nowe kształtowanie granicy polsko-radzieckiej jest zgodne z obowiązującą nas demokratyczną zasadą samostanowienia narodów, pozwala bowiem zamieszkującym t. zw. „kresy wschodnie” narodom — Litwinom, Białorusinom i Ukraińcom — organizować swój byt narodowy wedle własnej woli i chęci. Nawet statystyka „sanacyjna” — w miarę możliwości fałszowana — nie mogła zmienić faktu, że na tych „kresach wschodnich” ogromną większość stanowiła ludność nie polska, zaś większość polską wykazywało jedynie parę wysepów miejskich. Odrodzone Rzeczpospolita demokratyczna, opierając swój byt na jednolitym etnicznie elementem polskim, odrzuca wszelkie tendencje zaborczości i uciśku narodowościowego i nie pragnie mieć w swych granicach żadnych zwartych grup mniejszościowych. Włączenie terytoriów i ludności „kresów wschodnich” w obręb Republik Narodowych uwalnia nas od tego rodzaju obciążań i kłopotów.

To są jak się zdaje, najgłówniejsze, najprostsze i wszystkim chyba dostępne argumenty, uzasadniające i wyjaśniające sens naszych zmian terytorialnych na Wschodzie i ściśle z nimi związana korzyść wielkiej rekompensaty zachodniej. Bezpłodne i daremne veto ludzi, którym osobiste troski, żale i smutki repatriacji odbierają zdolność rozumienia tworzącej się w naszych oczach historii, nie zdoła oczywiście niczego zmienić w istniejącym stanie rzeczy. Nie przeczymy, że te bóle i troski zasługują często na współczucie i dobre słowo pocieszenia. Ale nie zapominajmy ani na chwilę, że, aby wstąpić w nową życie, trzeba pokonać wiele przyzwyczajzeń i uprzedzeń, trzeba przezwyciężyć wiele zastarzałych poglądów myślowych i oporów psychicznych, bo tylko pod tym warunkiem potrafimy uniknąć na przyszłość takich plamiących cześć narodową, nieprzemysłanych i karygodnych odruchów, jak te 995.854 głosów przeciwko suwerenności i potęgę Polski.

B. Dudziński

## Drugi dzień procesu przeciw „Freies Deutschland”

WROCLAW (PAP). W drugim dniu procesu członków tajnej niemieckiej organizacji „Freies Deutschland”, toczącym się przed wojskowym sądem rejonowym we Wrocławiu, zeznawało 25 oskarżonych.

Oskarżeni: Scholtz Hans, Reiman Günter i Bachman Ernst przyznają się do posiadania broni. Osk. Feliks Helmut, który początkowo nie przyznał się do należenia do tajnej organizacji, w dalszym ciągu swych zeznań, w krzyżowym ogniu pytań, przyznaje, że składał przysięgę organizacyjną razem z osk. Mennichem w lesie i ten ostatni wskazał mu miejsce, w którym zakopana jest amunicja. Oskarżony po aresztowaniu wskazał władzom miejsce, w którym znajduje się magazyn. Stwierdza on również, iż zakopał w lesie taśmę karabinu maszynowego. O działalności organizacji dowiedział się jakoby od oskarżonego Bachmana i Szwes po osadzeniu go w więzieniu. Charakterystyczne zeznania złożyła oskarżona Daum Brigitte, lekarz, b. członek

NSDAP, która potwierdza zarzuty czynione jej przez akt oskarżenia, nie przyznaje się jednak do należenia do organizacji „Freies Deutschland”. Daum Brigitte przyznaje, że na polecenie współoskarżonego inż. Kühne Artura, szefa organizacji „Freies Deutschland”, na powiat Boleśławiec, dokonała zabiegu chirurgicznego na SS-Manie Miringu Heitzu, usuwając mu taaż. Zabieg ten rozpoczęty został przez osk. Gürtla Maxa. Czynu swego żałuje i wyraża skruchę. Oskarżona przyznaje również, że udzielała porad lekarskich ludziom kierowanym do niej przez osk. Kühne. W dalszym ciągu swych zeznań podaje, iż dowiedziała się od Kühne Artura, iż był on w Berlinie, gdzie po wieczorne spędzonym w towarzystwie kilku oficerów amerykańskich uzyskał dostęp do sztabu amerykańskiej armii okupacyjnej. Tutaj — jak zeznaje osk. Daum — Kühne miał otrzymać polecenie powrotu na Dolny Śląsk i oczekiwania na mające wkrótce nastąpić wkroczenie wojsk amerykańskich.

## Stypendia dla młodocianych uczestników Powstania

WARSZAWA. Jak doniosła prasa, celem uczczenia drugiej rocznicy Powstania Warszawskiego, „Czytelnik” postanowił ufundować 10 stypendiów, każde w wysokości 5 tys. zł. miesięcznie dla młodocianych uczestników Powstania, zwracając się jednocześnie do społeczeństwa o podtrzymanie i rozszerzenie tej inicjatywy. Inicjatywę podjął Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut, który w dniu wczor-

ajszym zadeklarował 10 dalszych stypendiów. Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka Morawski zadeklarował również 10 stypendiów. Komisja Centralna Zw. Zaw. 5 stypendiów, Centr. Komitet Wyk. Polskiej Partii Socjalistycznej 5 stypendiów, Centr. Kom. Polskiej Partii Robotniczej 5 stypendiów, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza” 3 stypendia, Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” 3 stypendia.

## Bór-Komorowski traktowany jako przyjaciel Niemców

Poniżej zamieszczamy fragmenty zeznań sprawców zburzenia Warszawy. Zeznania zostały złożone przed prokuratorem Sawickim, członkiem polskiej delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze. Wynika z nich m. in., że niesławnej pamięci „wódz” powstania warszawskiego cieszył się dużą sympatią u Niemców, sam im odpłacał tym samym uczuciem i dlatego zapewne wybrał hańbę kapitulacji, niż przebiecie się przez Wisłę na brzeg zajęty przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.

(Litera P. oznacza prokuratora, litera O oskarżonego).

### ŁACZNIK HIMMLERA I HITLERA PRZYJACIELEM BORA-KOMOROWSKIEGO

(Fragment przesłuchania Heinza Guderiana — po zamachu na Hitlera w lipcu 1944 r. będącego generalnym inspektorem sił pancernych niemieckich).

P. Czy wie pan coś o Borze-Komorowskim?  
O. Wiem, że Bór-Komorowski był w czasie pokoju znanym jeźdźcem i przed wojną zawarł znajomość z Fegeleinem.

P. Czy to jest ten Fegelein, o którym przedtem była mowa?

O. Tak jest. Był to oficer łącznikowy między Hitlerem a Himmlerem. Na prośbę Himmlera Fegelein pośredniczył w negocjacjach pomiędzy Bachem i Borem i o ile wiem następnie towarzyszył Borowi. To byli starzy znajomi z przed wojny. Znali się z zawodów hippicznych.

P. Czy kiedykolwiek Fegelein wyrażał swoją opinię o Borze?

O. Fegelein nie był człowiekiem na poziomie. Był alkoholiczkiem. Uważaliśmy go zawsze za człowieka podejrzanego. Był, że się tak wyrażę, szwagrem Hitlera, poślubił bowiem siostrę Ewy Braun. Wywierał fatalny wpływ zarówno na wypadki na froncie, jak i na stosunek pomiędzy Hitlerem i Himmlerem. Odnosiło Bora mogło tylko powiedzieć, że on i jego ścisły sztab otrzymali wszystkie przywileje jeńców wojennych.

P. Czy nie dziwił się pan, dlaczego Bór nie przebieł się na stronę rosyjską?

O. To było strategicznie możliwe, lecz nigdy nie doszliśmy do jasnej konkluzji dlaczego wolał niemiecką niewolę, niż rosyjską armię.

### SPECJALNY POCIVG DLA BORA... A ŻOŁNIERZE?

(Fragment zeznania (Ericha von dem Bacha Zelewskiego - generała broni SS, dowódcę niemieckich Jednostek Bojowych Przewidywanych, któremu Hitler powierzył zburzenie Warszawy).

P. Czy widział pan wtedy Bora-Komorowskiego osobiście?

O. Nie. Widziałem go osobiście przed samym końcem. Ustaliłem z nim wtedy, że ludność cywilna będzie mogła być przeniesiona na zaplecze. Zawsze prowadziłem negocjacje z trzema osobami, które miały pisemne pełnomocnictwa od Bora i działały jako jego pełnomocnicy. Bora spotkałem osobiście przy podpisaniu ostatecznej kapitulacji, którą on podpisał w mojej kwatrze.

P. Czy zaprosił go pan na obiad?

O. Tak jest. Konferowałem z tymi panami trzy czy cztery razy i zawsze pozostawały kwestie do wyjaśnienia. O ile sobie przypominam pertraktacje trwały około 12 godzin.

P. A więc, kiedy Bór-Komorowski przyszedł do pana i podpisał, co się stało wtedy?

O. Kiedy podpisał, miałem z nim rozmowę czysto osobistą. Następnie zatelefonowałem do kwatery głównej Führera i zameldowałem, że kapitulacja została przeprowadzona. Telefon odebrał Obersturmführer Fegelein. Oświadczył mi, że Führer wydał rozkaz aby Bora-Komorowskiego zatrzymać i nie wypuścić pod żadnym pretekstem, gdyż otrzymano tajne wiadomości, że Bór-Komorowski został mianowany przez rząd emigracyjny w Londynie ministrem wojny. Oświadczyłem w odpowiedzi, że w żaden sposób zgody na to nie dam, odczyt byłoby to wbrew memu słowu honoru. Obiecałem bowiem jemu

i jego ludziom wolny powrót. Odesłałem go i oczekiwałem mojego zaarrestowania.

P. Ilu było wtedy tych wyższych oficerów?

O. Oceniam, iż było ich co najmniej około 20.

P. Więc ci, którzy z panem pertraktowali, otrzymali specjalny pociąg, ażeby nie wpaść w ręce Himmlera, jak reszta, a było ich około 20?

O. Tak jest, oceniam ich na około 20-tu. Oprócz tego adiutantów, ordynansów i sam Bór-Komorowski. Dałem im pozwolenie na ordynansów, ażeby mogli zabrać ze sobą pełny bagaż i wszystko co potrzebne. Specjalny pociąg, zgodnie z przepisami, składał się tylko z wagonów drugiej klasy. Mój zastępca Rode opiekował się nimi.

P. Czy dobrze się tam do nich odnoszono?

O. Tak jest, Panie Prokuratorze, Mieszkali w jednym z moich baraków dla oficerów niemieckich. Rozmieszczeni byli w ten sposób, że jeden pokój zajmowany był nie więcej jak przez dwóch. Każdy miał własne łóżko i stół. Otrzymywali jedzenie takie same jak moi oficerowie, tytuł i napoje alkoholowe na każde żądanie. Odkryłem ich tam i sam się dopytywałem czy mają się dobrze.

P. W związku ze słowem honoru, o którym przedtem pan mówił, że chciał pan je dotrzymać w stosunku... do dowódcy, Bora-Komorowskiego, i w stosunku do wyższych oficerów, chodziło panu zapewne o to — o ile dobrze rozumiałem — żeby im się nic nie stało, co byłoby sprzeczne z warunkami kapitulacji.

O. Tak jest, Panie Prokuratorze. O to mi chodziło.

P. Lecz to, co się stało z szarą masą powstańców, czy było także zgodne z warunkami kapitulacji i czy mógłby pan to uzgodnić ze swoim honorem i wziąć za to również odpowiedzialność?

O. Dla mnie najważniejszą rzeczą było, ażeby najwyższy czynnik w państwie, Adolf Hitler, uznał pakt kapitulacyjny. Armia i inne czynniki zainteresowane otrzymały kopię paktu kapitulacyjnego.

P. Nie mam od pana odpowiedzi na moje poprzednie pytanie i domagam się jej od pana. Czy wie pan co się stało z szarą masą powstańców?

O. Nie, nie wiem.

P. Czy słyszał pan, co się z nimi stało?

O. Nie, tylko od pana, Panie Prokuratorze. P. Czy były jakieś instancje, stworzone dla przestrzegania warunków kapitulacji?

O. Tak jest. Każda armia miała specjalne dowództwo, które było odpowiedzialne za stosunek do jeńców wojennych.

P. Czy wie pan co się stało z jeńcami wojennymi poza ową grupą wyższych oficerów?

O. Nie wiem.

P. Zostawmy tę denerwującą i smutną kwestię. Kto jest odpowiedzialny za stosunek i traktowanie masy powstańczej?

O. Bez wątpienia gen. Smülo von Lüttwitz.

P. A pan nie mógł, czy nie chciał zajmować się tą sprawą?

O. Nie mogłem, gdyż natychmiast otrzymałem nową misję.

P. Lecz jako honorowy oficer, pan, mimo wszystko, znalazł czas złożyć wizytę Borowi-Komorowskiemu?

O. Tak jest, ponieważ tam byłem.

P. Jaki, pan otrzymał natychmiast nową misję i mimo to znalazł pan czas na wizytę?

O. Tak jakoś się złożyło. Chciałem jeszcze dać Rodemu rozkaz, ażeby oficerowie zostali umieszczeni w niemieckim obozie.

P. Jak długo był pan w Gasensteinie?

O. Byłem tam najwyżej dzień, może dwa dni, dopóki wszystko nie zostało załatwione.

P. Coście tam omawiali?

O. Omawialiśmy pakt kapitulacji.

P. O czym pan mówił z Borem-Komorowskim?

O. Prowadziliśmy rozmowę czysto towarzyską. Oprócz tego rozmawialiśmy o potrzebach jego i grupy oficerów, potrzebach, związanych z miejscem ich zamieszkania, jedzeniem i udogodzeniami. Bór-Komorowski postawił mi kilka pytań, a między innymi to, które przedtem już raz mi postawił: „Dlaczego Pan jest taki inny, aniżeli reszta oficerów niemieckich”?

P. Co pan mu na to odpowiedział?

O. Już po raz pierwszy, kiedy mi to oświadczył w formie komplementu w czasie naszego pierwszego spotkania, odpowiedziałem mu, że ja także mam słowiańską krew, że rodowe nazwisko mojej matki brzmiało Szymańska i wtedy, wspólnie z Borem-Komorowskim ustaliliśmy, że przodkowie jego i moi otrzymali szlachectwo od króla Jana III Sobieskiego po zdobyciu Wiednia.



# „CZARNE KOSZULE” I „CZARNE TUZURKI” CZYLI: ANGIELSKI FASZYZM

Istnieje obecnie jedyny kraj w Europie poza Hiszpanią gen. Franco, gdzie wolno się nie kryć ze swoimi faszystowskimi przekonaniami, gdzie wolno je otwarcie i bez przeszkód głosić, gdzie tolerancja w stosunku do faszystów jest najdalej posunięta. Krajem tym jest Anglia.

Sytuacja wygląda wręcz paradoksalnie, gdy się wspomni, że w latach wojny olbrzymia większość Anglików walczyła przede wszystkim o likwidację faszystów i w imię tego ponosiła niezliczone ofiary. Są jednak tacy Anglicy, którzy uważają tę tolerancję za przejaw swoistej demokracji angielskiej.

## ZA WALKĘ O „HONOROWY POKÓJ” — WIĘZIENIE

Angielscy faszycy nie kryli się przed wojną z tym że są wielbicielami hitlerizmu. Nie udało się im nigdy uzyskać szerszego wpływu w masach. Byli jednak gorąco popierani przez tych wszystkich, którzy dążyli do porozumienia za wszelką cenę z hitlerowskimi Niemcami. Byli grupą szturmową kół reprezentujących określone politykę zagraniczną, która niestety zbyt późno doznała fiaska.

Gdy wojna wybuchła, zostały utrudnione bezpośrednie stosunki między Mosleyem i Hitlerem. Lecz Mosley nie przestawał agitować za porozumieniem z Niemcami i zawarciem z nimi „honorowego pokoju”. Agitacja ta była bezpośrednią przyczyną zakazu działalności, w maju 1940 roku, „Brytyjskiego Związku Faszystowskiego” i zastosowania względem jego członków słynnego artykułu 18 b zw. „Defence Regulation”. Lecz jeszcze przed końcem wojny, gdy tylko minęło bezpośrednie niebezpieczeństwo niemieckie, przywódcy faszystowscy zostali zwolnieni i mogli dalej kontynuować swoją działalność.

## MOZAIKA FASZYSTOWSKA

Faszyzm trudno zdefiniować jako abstrakcyjny światopogląd, gdyż zwolennicy jego kierują się najrozmaitszymi motywami. W Anglii zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy faszystów uznają jedno kryterium: stosunek do parlamentu. Wszystkich przeciwników parlamentu nazywają faszystami. Mimo różnorodności rozmaitych grup faszystowskich Wielkiej Brytanii, wszystkie one aż do wojny znalazły się pod arystokratycznym kierownictwem Oswalda Mosley'a w „Brytyjskim Związku Faszystowskim”.

Ruch faszystowski po wojnie jeszcze się nie scementował i rozpada się na wiele grup. Bezpośrednim spadkobiercą „Brytyjskiego Związku Faszystowskiego” jest „Niezależna Partia Nationalistyczna”, która powstała w marcu 1945 roku. Najliczniejszą grupą faszystowską jest jednak „Partia Ludowa”, która obejmuje ewymi organizacjami prawie całą Wielką Brytanię i wystawiła już dziesięć swych kandydatów przy wyborach samorządowych. Odżyła również „Imperialistyczna Liga Faszystowska”, która jest starsza od związku faszystowskiego i cieszyła się w pewnych środowiskach dużym autorytetem. Istnieją również grupy aktywne t. zw. „Vigilant”, które mają ścigać do siebie wszystkich niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy. Do nich należy grupa „Spójrz faktom w oczy” (Face the Facts), która próbowała organizować w Londynie wiece masowe, „Liga byłych wojskowych mężczyzn i kobiet” (League of Ex-Service Men and Women), która zajmuje się specjalnie zdemobilizowanymi, grupa „Front Narodowy po zwycięstwie” (National Front after Victory) i dziwna mistyczna organizacja w Szkocji p. n. „Brytyjska Liga Protestancka” (British Protestant League).

## 18 B — OZNAKA SABOTAŻYSTÓW

Internowanaj na podstawie paragrafu 18b, któ-

rzy zostali zwolnieni gdy tylko minęło bezpośrednie niebezpieczeństwo niemieckie, stanowią obecnie zgraną klikę i noszą specjalną odznakę, srebrny monogram „18b”, który demonstrują publicznie i który nie rzadko można spotkać w londyńskich autobusach i kolei podziemnej. Kiedy w Londynie sądzono Williama Joyce'a, Lorda „Hau-Hau”, który w czasie wojny kierował propagandą angielską Radia Berlin, grupa czternastu jego kompanów ideowych zjawiła się na sali sądowej w czarnych krawatach i pozeгнаła go uroczyste hitlerowskim pozdrowieniem.

## WYŚWIECHTANY FRAZES ODŻYWA

Angielscy faszycy operują starymi, wyświechtanymi frazesami przeciw Żydom, komunistom, międzynarodowej finansjerze i parlamentarnej demokracji. Stary program partyjny występuje

w niezmienionej postaci. Nie na tym jednak tylko ogranicza się podobieństwo do faszystów niemieckiego. Mosley pozuje na „Führera” i chce się we wszystkim do niego upodobnić. — W więzieniu zaczął on pisać książki, swego rodzaju faszystowską biblię. Teraz wykańcza ją. Miała ona być dla angielskich faszystów tym, czym „Mein Kampf” Hitlera dla niemieckich. Ze względów jednak faktycznych postanowił wstrzymać się chwilowo od aktywnej działalności. Ilość członków wpiacających składki do wszystkich grup faszystowskich wynosi około 5 tysięcy. Jeśli nawet do każdego wpiacającego składki doliczyć 4—5 sympatyków, da to partię liczącą 25 tysięcy zwolenników, co na 40 milionowy naród jest niewiele. Tak to przynajmniej powszechnie ujmują. Są jednak tacy, którzy sądzą, że ta choć mała liczebna grupa ludzi, ale zdecydowana na wszystko, stanowi niebezpie-

czeństwo dla Anglii. Dlatego socjalistyczni posłowie postawili sprawę nowego ożywienia się ruchu faszystowskiego w Izbie Gmin, a lord Vansittart w Izbie Lordów.

## TENDENCJE ANTYSOWIECKIE — PROMOTOREM RUCHU FASZYSTOWSKIEGO

W jednej ze swych mów w grudniu ubiegłego roku Mosley oświadczył: „Moje idee polityczne absolutnie się nie zmieniły”, a szef propagandy Arthur Wimm dodał, rozszyfrowując słowa „woda”: „My, faszycy angielscy, wierzymy w przyszłość, gdyż uważamy konflikt angielsko-radziecki za nieunikniony”.

To jest ta szansa, na którą rachują w przyszłości nieliczne faszystowskie czołówki w Anglii. Ich nadzieje są związane z tendencjami do pogorszenia stosunków angielsko-radzieckich. Przedstawiciele tych tendencji są też protektorami Mosley'a.

Czynnikiem decydującym dla istnienia faszystów w Anglii pozostaje pomoc jaką faszyci otrzymują ze strony przedstawicieli wielkiego kapitału.

Niedawno liberalny publicysta Walter Layton oświadczył: „czarne koszule nie są niebezpieczne, niebezpieczne są czarne tuzurki”, które zapewniają im pomoc”. Te „czarne tuzurki” — to władcy angielskich koncernów i karteli, protektorzy Niemiec i przyjaciele gen. Franco, hodujący Mosleya przeciw angielskiej klasie robotniczej i przeciw demokracji światowej.

# Greccy królowie — nieudane owoce angielskiego importu

Import królów do Grecji ze strony Wielkiej Brytanii, od dawien dawna stał się jakby nawykem zwyczajowym angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Posiada on swoją już „historyczną” tradycję, której wyrazem dzisiejszym jest szeroko komentowany w kołach zbliżonych do dworu królewskiego Anglii i do ministerstwa spraw zagranicznych, projekt przeprowadzenia we wrześniu bieżącego roku plebiscytu w Grecji w sprawie powrotu na tron ex-króla Jerzego II. Oprócz pobudek politycznych, w grę tym razem wchodzi także pewne względy „rodzinne”, jako

że księżna Kentu jest jak widać z jej imienia — Greczynką. W tak zwanym „wyższym świecie” angielskim mówi się nawet otwarcie, że inicjatorką pomysłu plebiscytowego jest księżna Maryna.

## TRADYCJA Z PRZED STU LAT Z OKŁADEM

Po wyzwoleniu Grecji spod panowania tureckiego w roku 1829-tym, rządy Wielkiej Brytanii, Rosji i Francji uzgodniły osobę panującego, którym został książę bawarski Otto. Panowanie te-

go pierwszego od czasu upadku Bizancjum, greckiego króla, który nie był Grekiem, nie wyglądało zbyt szczęśliwie: już w roku 1843-cim był on zmuszony przez rewolucję do nadania krajowi liberalnej konstytucji, a po niespełna dwudziestu latach, w roku 1862-gim następną rewolucja spowodowała całkowitą abdykację tego monarchy, który nigdy nie cieszył się najmniejszą nawet popularnością wśród Greków.

Właśnie po abdykacji Ottona, Anglia wprowadziła na tron grecki swego kandydata, duńskiego księcia Williama Jerzego Glücksburga. Człowiek ten posiadał rozliczne koneksje, ponieważ jego żoną została wielka księżna rosyjska Olga, której siostra z kolei była żoną późniejszego króla angielskiego Edwarda VII-go.

Z późniejszych wypowiedzi greckich polityków i mężów stanu wynika, że i ten król nie cieszył się zbyt dużą sympatią społeczeństwa, któremu został narzucony. Jeden z najwybitniejszych greckich polityków i myślicieli, Harilaos Trikoupis w swoim testamentie politycznym, pochodzącym z roku 1896, zaznacza, że król stał się w Grecji „źródłem wszelkich nadużyć i korupcji, co stanowi na przyszłość dla naszego narodu i państwa poważne niebezpieczeństwo”.

Jerzy był osobistym przyjacielem przedstawicieli wielkiej międzynarodowej finansjery i na własną rękę eksploatował grecką gospodarkę państwową, nabijając sobie kase. Jego niepopularność sięgała znacznie dalej, niż jego poprzednika, mimo lansowania go na „narodowego bohatera” w roku 1897-mym. Zamachy na życie Jerzego skończyły się wreszcie w roku 1913-tym udanym strzałem mordercy, który zresztą był popierany przez żonę następcy tronu, Konstancję, siostrę niemieckiego cesarza Wilhelma II.

## OD MONARCHII KONSTYTUCYJNEJ DO PRÓB WOJSKOWEJ DYKTATURY

Konstanty zaczął swoje rządy w Grecji w początkach pierwszej wojny światowej. Jego wyrazem — mimo pozornej neutralności — sympatie proniemieckie skłoniły rządy brytyjski i francuski do wywołania rewolty, na czele której stanął liberal Venizelos, a w rezultacie do abdykacji króla.

Stało się to na progu zakończenia wojny w roku 1917-tym. Wprawdzie na tron wstąpił syn Konstancję, Aleksander, ale po trzech latach ten „cichy” monarcha zginął zaiste tragiczną śmiercią wskutek ugryzienia przez małpę.

Dopiero wtedy, w roku 1920 powołano z powrotem wygnanego już Konstancję na tron. Wojna grecko-turecka w roku 1921 przyniosła mu nawet nieco popularności, jednak w rok potem generał Plastiras obalił dynastię, proklamując republikę w Grecji. Od tej chwili zaczyna się wyścig generałów i admirałów o władzę dyktatorską. Po Plastirasie przychodzi Kondylis, po nim znów Pangalos, znów Kondylis i admirał Konduritis, wreszcie wraz z Kondylisem wkrocza na widownię Metaxas i odłód kierunek ich usiłowań streszcza się do naśladowania wzorów włoskiego faszystów. Republika wygląda teraz jak sztywny sklepik, którego wnętrzu przypomina raczej nie wielki, ale sprawnie rządzący budynek koszarowy. Wreszcie Metaxas przeprowadza „plebiscyt” i ten, zgodnie z wymuszonymi i sfalszowanymi wynikami — narzuca ponownie Grecji monarchię z Jerzym II-gim, jako władcą. Jest to rok 1935 i faszyzm w Grecji święci triumfy.

## CIĄG DALSZY ANGIELSKIEGO IMPORTU MA DOPIERO NASTĄPIĆ

Konstytucyjny monarcha Jerzy II utrzymał się na swoim tronie aż do inwazji niemieckiej w Grecji w roku 1941. — W roku tym „należny zwierzchnik greckich sił zbrojnych”, po prostu pozostawił kraj i armię swemu losowi, sam zaś uciekł do Kairo, gdzie do dziś dnia przebywa licząc około 20 osób jego rodzina bliższa i dalsza. Król mało interesował się losami swego kraju w czasie wojny i jedynie tylko, kiedy po wyzwoleniu obwołano w Grecji republikę, zaapelował do... rządu brytyjskiego, którego poparcia jest pewny.

Jest tylko bardzo problematyczne, czy z tego będzie zadowolony (także nieco w tej sprawie zainteresowany) naród grecki, do którego Jerzy II-gi nie uznał za potrzebne apelować...

# Z CAŁEGO ŚWIATA

## Chcesz głosować „demokratycznie” — płać!

NOWY JORK. W wyborach w stanie Missisipi zwyciężył jeden z miejscowych przywódców reakcji, głoszącej bezwzględna wyższość rasy białej, senator Bilbo. Jak się dowiadują przedstawiciele prasy, wybór p. Bilbo nie jest wynikiem jego popularności, a jedynie tylko stosowanej takty wyborczej, ściąganej urzędowo, do której płacenia są zdolni nieliczni mieszkańcy stanu. Faktem jest, że w stanie Missisipi, który liczy (według danych z roku 140-go) 2.183.276 mieszkańców uprawnionych do głosowania, okazało się zaledwie — 200.000. Murzyni w ogóle byli odsunięci od głosowania, mimo że ich liczba sięga 1.000.000.

## Postępowe elementy fińskie domagają się demokratyzacji Finlandii

HELSINKI (RAP). Siły demokratyczne Finlandii przystąpiły ostatnio ze wzmoczoną aktywnością do walki o istotną demokratyzację kraju. Demokratyczna Unia zorganizowała we wszystkich częściach Finlandii liczne wiece i demonstracje, które są popierane przez szerokie

koła ludności, związki zawodowe i organizacje społeczne. W związku z mającym być podpisanym traktatem pokojowym, ludność Finlandii domaga się zabezpieczenia demokratycznego i pokojowego rozwoju kraju przez stanowcze usunięcie od wszelkich wpływów elementów faszystowskich i przez przeprowadzenie demokratyzacji armii oraz aparatu państwowo-administracyjnego. Dalsze żądania odnoszą się do unarodowienia przemysłu i wielkiej własności ziemskiej.

## Brazylijski faszysta znów na widowni

RIO DE JANEIRO (RAP). Pismo brazylijskie „Resistencia” podało do wiadomości, że znany faszysta Attilio Bizeo, były prezes usuniętej specjalnym dekretem z Brazylii spółki samolotowej „Lati”, wznowił swą działalność i założył nowe towarzystwo konstrukcji aparatów lotniczych.

Pismo przypomina przy tej sposobności o działalności Bizeo w czasie wojny, kiedy towarzystwo przemysłu lotniczego „Lati” było jednym z głównych centrów niemieckiego szpiegowstwa w Ameryce Łacińskiej. Obecnie, kiedy Bizeo odzyskał na podstawie amnestii wolność, należy mu odebrać możliwość prowadzenia dywersyjno-prowokacyjnej roboty.

# BUŁGARIA kraj ludowej demokracji

Niedawno „The Listener”, organ Brytyjskiej Korporacji Radiowej, zamieścił ciekawy artykuł swego korespondenta Kenneth Matthews o nowym Bułgarii.

Siedem lat temu Matthews był w Bułgarii i od tego czasu nie widział tego kraju. Pojęcie o Bułgarii wyrobił sobie na podstawie kłamliwej propagandy prasy reakcyjnej. To też — bezpośrednio zetknięcie z Bułgarią zdumiało go. Nic nie wyglądało jak, jak sobie z daleka wyobrażał. Spodziewał się zobaczyć kraj zdruzgotany klęską, szarpany wewnętrznymi konfliktami, kraj niewygodny i nędzny.

Na miejscu przekonał się, jak dalekim od prawdy było wszystko, co pisała o Bułgarii prasa reakcyjna Wielkiej Brytanii.

Interesowało go przede wszystkim zagadnienie Armii Czerwonej. „Wydawało mi się — pisze Matthews — że miasta i wsie bułgarskie roją się od żołnierzy Czerwonej Armii. Jakież było moje zdumienie, kiedy podczas dziesięciodniowego pobytu w tym kraju spotkałem za ledwie dwóch Rosjan w mundurze wojskowym. Jeden z nich był oficerem Czerwonej Armii, który wsiadł na stacji do mego przedziału, drugi odprowadzał go.

W hotelu w Sofii, w jednym z najlepszych hoteli stolicy, nie ma Rosjan. Nie ma ich również w mieście, nie widać ich na terenach granicznych z Grecją. Dwa razy odbyłem podróż na odcinku między Sofią, a granicą grecką. Jedynymi ludźmi uzbrojonymi, jakich widziałem byli milicjanci bułgarscy.

Czerwona Armia utrzymuje oczywiście znac-

ne siły zbrojne w Bułgarii. Ilość tych wojsk waha się między 100.000—150.000. Niedawno jeszcze było ich znacznie więcej, ale w ciągu ostatnich 5—6 tygodni ilość radzieckich wojsk znacznie zmalała.

Rosjanie obesli się łagodnie z Bułgarią. Posłali tam doskonale, zdyscyplinowane wojska.

Analizując dalej stosunki między narodem bułgarskim, a Rosjanami, autor stwierdza, że polityka Związku Radzieckiego wobec Bułgarii przyczyniła się do zacieśnienia więzów przyjaźni między tymi krajami. Bułgarzy uważają Rosję za producyjny kraj stowianki.

„Poczucie związków z Rosjanami zakorzeniło się głęboko w świadomości Bułgarów” — pisze Matthews.

Przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej Bułgarii, Matthews stwierdza, że kraj ten stosunkowo mało ucierpiał podczas wojny. Niemcy eksploatowali Bułgarię, ale nie zrujnowali jej. Wartość waluty bułgarskiej spadła czterokrotnie. Waluta nie załamała się jednak.

Cudzoziemca uderza w Bułgarii przede wszystkim atmosfera pracy. „Odnosi się wrażenie, że w Bułgarii wszyscy pracują, mężczyźni, kobiety, nawet dzieci” — pisze Matthews.

Faktem jest, że w Bułgarii nie ma bezrobocia. Prowadzi się tutaj na szeroką skalę roboty publiczne. Dążenie do podwyższenia produkcji jest powszechne. Sytuacja żywnościowa jest na razie dość ciężka. Nie odczuwa się jednak braku podstawowego produktu, jakim jest chleb. Na zasadzie umowy handlowej ze Związkiem Radziec-

kim, Bułgaria otrzymała w roku ubiegłym 20 tys. ton pszenicy. W roku bieżącym otrzyma nowo 25 tys. ton w formie pożyczki na okres 3 lat. W Bułgarii oczekuje się w tym roku dobrych zbiorów, tak że prawdopodobnie już w przyszłym roku Bułgaria znacznie eksportować towary żywnościowe.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa towarów przemysłowych, odzieży, obuwi itd. Towary te wydawane są na przydziały, ale narazie w niewystarczającej ilości.

Rząd koalicyjny, opierający swą politykę zagraniczną na ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, cieszy się popularnością w kraju. W ciągu dwóch lat swjej działalności wykazał on dużą prężność i operatywność. Potrafił zorganizować życie w kraju.

Opozycja jest stosunkowo dość słaba. Matthews tłumaczy to tym, że nie potrafiła ona przeciwstawić polityce rządu żadnego programu opartego na realnych podstawach. Przeciwny obywatel bułgarski zdaje sobie sprawę z tego, że opozycja, żerująca na drobnych niedociągnięciach i błędach rządu, sama niczego pozytywnego do życia kraju nie wnosi.

Wśród partii koalicyjnej rządowej najsilniejszymi są agrariusze i komuniści. Ci ostatni mają największe wpływy. Stosunek narodu bułgarskiego do przywódców partii komunistycznej — Georga Dimitrowa — charakteryzuje Matthews w sposób następujący: „Przywódcą komunistów, Georg Dimitrow, wielki rewolucjonista, Bułgar, który w ciągu jednego dnia w roku 1933 zdobył światową sławę, doprowadzając do furii Goeringa podczas procesu w sprawie spalania Reichstagu, dziś po powrocie z emigracji otaczany jest w swej ojczyźnie królewskimi honorami... Dimitrow nie zajmuje żadnego stanowiska w rządzie, ale jest najpotężniejszą osobistością w Bułgarii.”

H. O.



# „PRAWO DLA KAŻDEGO”

ROK I

Czwartek, 1 sierpnia 1946

Nr 12

## Postępowanie cywilne

(ciąg dalszy)

Dalszym środkiem dowodowym w procesie jest opinia biegłych. W przypadkach, które wymagają wiadomości specjalnych Sąd może na wniosek stron wezwać jednego lub kilku biegłych, celem zasięgnięcia ich opinii.

Osoba wyznaczona na biegłego może nie przyjąć włożonego na nią obowiązku z tych samych przyczyn, z jakich świadek może odmówić zeznań.

Strona może żądać wyłączenia biegłego na tej samej podstawie, na której można żądać wyłączenia sędziego.

Biegły, o ile nie jest stałym biegłym sądownym, składa stosowną przysięgę, od której składania może być zwolniony za zgodą obu stron.

Biegli wydają opinię ustnie lub pisemnie, zależnie od zarządzenia Sądu. Biegły ma prawo żądać wynagrodzenia za swą pracę; natomiast za nieusprawiedliwione niestawiennictwo do sądu, za odmowę przysięgi, lub odmowę złożenia opinii może być skazany przez Sąd na grzywnę.

Biegłych wzywa się i przesłuchuje tak, jak świadków, nie można ich jednak sprowadzać do sądu przymusowo.

### OGŁĘDZINY

Stosownie do okoliczności sprawy, Sąd może zarządzić oględziny. Jeżeli przedmiot oględzin znajduje się w posiadaniu osoby trzeciej, tj. nie występuje w procesie, osoba ta powinna być wezwana na termin oględzin i może być nawet obowiązana do przyniesienia przedmiotu, o ile nie jest to uniemożliwione naturą przedmiotu lub zbyt wysokimi kosztami.

O ile oględziny mają się odbyć w miejscu, gdzie przedmiot się znajduje osoba, która go ma w posiadaniu, winna ułatwić do niego dostęp.

W wyjątkowych wypadkach i z ważnych przyczyn osoba trzecia może żądać zaniechania oględzin. Osoba ta ma ponadto prawo żądania wynagrodzenia na równi ze świadkiem za stratę zarobku, a także zwrotu wydatków połączonych z dostarczeniem do sądu przedmiotu oględzin.

### PRZESŁUCHANIE STRON

Jeżeli po wyczerpaniu wszystkich środków dowodowych pewne fakty sporne pozostały jeszcze niewyjaśnione, „sąd może dla wyjaśnienia tych faktów zarządzić dowód z przesłuchania stron”.

Podkreślam słowo może, gdyż przesłuchanie stron nie jest obowiązkiem sądu, jak się to niejednokrotnie wydaje owym „pokrzywdzonym”, o których pisaliśmy na początku niniejszego szkicu. Sąd uprzedza także strony o tym, że obowiązkiem ich jest mówić prawdę, gdyż każdej chwili Sąd może stwierdzić ich zeznania pod przysięgą.

Dowód z przesłuchania jednej strony winien być zasadniczo przeprowadzany w obecności drugiej strony, lecz jeżeli druga strona wydała się lub nie jawi albo odmówi zeznań.

Jeżeli strona jest w procesie zastępowana przez opiekuna, kuratora itp. to od uznania sądu zależy czy przesłuchać samą stronę czy tego jej zastępcę.

Jeżeli jeszcze i przesłuchanie stron nie wystarczy do ustalenia sprawy, sąd może według swego wyboru przesłuchać jedną ze stron pod przysięgą.

Do przesłuchania i przysięgi stron stosuje się te same przepisy co do świadków, z wyjątkiem przymusowego sprowadzenia do sądu.

### ZABEZPIECZENIE DOWODÓW

Bywają wypadki, w których zwłoka w przeprowadzeniu dowodu może spowodować iż przeprowadzenie dowodu będzie w ogóle niemożliwe.

I tak: ciężko chory, a jedyny świadek, może umrzeć, rzecz może ulec zniszczeniu lub zepsuciu, a pewne ślady — zatarciu. We wszystkich tych i tym podobnych wypadkach w interesie strony procesowej leży, by dowód został zabezpieczony zanim nastąpi czas jego produkowania w procesie.

W takich wypadkach wnosi się do sądu, w którego okręgu mieszka świadek albo znajduje się przedmiot, podanie o zabezpieczenie dowodu.

O ile sprawa już się toczy — podanie takie wnosi się do sądu, który prowadzi proces.

W podaniu należy wskazać przeciwnika (o ile jest znany), oraz fakty na które ma być prowadzony dowód, trzeba wskazać świadków, względnie przebieg oględzin. Następnie należy podać przyczyny usprawiedliwiające żądanie zabezpieczenia dowodu.

Jeżeli sąd dopuści zabezpieczenie dowodu, przeciwnik nie może na to postanowienie wnieść zażalenia. Sąd wzywa zainteresowanych na termin przeprowadzenia dowodu, z wyjątkiem wypadków szczególnie niecierpiących zwłoki. Kosztu postępowania zabezpieczającego ponosi początkowo ten, kto o nie wnosi; nie przesądza to jednak kwestii ponoszenia kosztów procesu, którymi w wyroku może zostać obciążony przeciwnik.

### ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA

W pewnych, przewidzianych ustawą wypadkach, sąd zawiesza postępowanie, co polega na tym, że proces przez pewien czas nie toczy się i zaczyna się toczyć na nowo dopiero po spełnieniu się pewnych warunków.

I tak np. gdy strona lub jej zastępca ustawowy (opiekun, kurator itp.) umiera, albo gdy tracą zdolność procesową, lub wreszcie, gdy zastępca ustawy przestaje nim być — sąd postępowanie zawiesza.

To samo ma miejsce wówczas, gdy umiera adwokat zastępujący w sprawie z obowiązkowym zastępstwem adwokackim, lub gdy adwokat ustępuje z adwokatury. Dzieje się to również wówczas, gdy sąd zaprzestaje wykonywania swych czynności z powodu wojny czy innych przeskód.

We wszystkich tych wypadkach postępowanie może być podjęte na nowo dopiero wtedy, gdy: w miejsce strony zmarłej wstąpią jej spadkobiercy lub inni następcy prawni, gdy zostanie ustanowiony nowy opiekun czy kurator lub gdy zastępstwo obejmie nowy adwokat.

Sąd zawiesza także postępowanie wtedy, gdy stronie ogłoszono upadłość, a spór dotyczy właśnie przedmiotu należącego do masy upadłościowej. Sąd zawiesza postępowanie również w tych wypadkach, gdy strona lub jej zastępca ustawowy pełni służbę wojskową, w czasie wojny, lub też znajduje się w miejscowości pozbawionej komunikacji z siedzibą sądu wskutek jakichś nadzwyczajnych wydarzeń (np. powódź, zerwanie torów itp.).

Sąd może również (może — a więc zależy to od jego uznania) zawiesić postępowanie także wówczas, gdy rozstrzygnięcie jej zależy od wyników innego procesu, jeżeli zachodzi t. zw. interwencja główna, tj. gdy osoba trzecia zapożyczała obie strony o ten sam przedmiot sporu, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od uprzedniego orzeczenia władzy administracyjnej oraz jeżeli ujawni się czyn, którego rozstrzygnięcie w innej drodze może mieć wpływ na toczący się spór.

Gdy ustaje przyczyna zawieszenia, to jest gdy np. zostanie zakończony inny proces, gdy władza administracyjna wyda swę orzeczenie itd. następuje t. zw. podjęcie postępowania.

(C. d. n.)

## Zaostrzenie kar za posiadanie broni

W dniu 12 lipca br. wszedł w życie nowy dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, w miejsce dotychczasowego dekretu tej samej nazwy z dnia 16 listopada 1945 r.

Dekret obecny jest znacznie obszerniejszy, a kary przewidywane za pewne przestępstwa są znacznie zaostrzone. Jedno z najbardziej powszechnych przestępstw, jakim jest nielegalne posiadanie broni — jest obecnie zagrożone karą co najmniej pięciu lat więzienia.

Winni o tym pamiętać wszyscy ci, którzy bez zastanowienia się nad skutkami swego zachowania — kupują, lub w inny sposób nabywają, a potem przechowują broń i czują się niezmiernie pokrzywdzeni wówczas, gdy muszą ponieść konsekwencje w postaci kilkuletniego pozbawienia wolności.

Również — co najmniej pięcioletnie więzienie grozi tym, którzy dopuszczają się zamachów na postów do Krajowej i innych Rad Narodowych, na urzędników, wojskowych oraz członków organizacji politycznych i związków zawodowych. Te przestępstwa były dotąd karane wówczas, gdy je popełniano na wymienionych wyżej osobach podczas lub z powodu pełnienia przez nie ich obowiązków. Dekret obecny rozszerza odpowiedzialność także na te wypadki, kiedy sprawca dopuszcza się zamachu także z powodu stanowiska, jakie te osoby zajmują lub z powodu ich przynależności do organizacji czy też sił zbrojnych.

Art. 11 obecnego dekretu przewiduje przestępstwo, polegające na publicznym nawoływaniu do czynów, skierowanych przeciw jednemu z sojuszników Państwa Polskiego z państwem sprzymierzonemu, sprawca tego przestępstwa podlega ka-

zynie, lecz sądziła, że opuszczając Ponury Dwór otworzy zarazem furtkę dla nadziei, gdyż tu nie było miejsca dla tej pocieszycielki nieszczęśliwych...

Uplęnięto dziesięć minut i lady Mary wróciła do pokoju.

Nie mówiąc, spoglądała na pasierbicę pytająco.

Ewa oświadczyła spokojnie, że jest gotowa chociażby natychmiast wyruszyć do Szkocji. Twarz lady rozjaśniła się i zaczęła, jak każda przeciętna kobieta, radzić Ewie, jakie powinna zabrać suknie, buciki itd.

— Jeżeli chcesz, możesz tu wrócić po podróży posłubnej — powiedziała z dobrze imitowaną serdecznością — a zastaniesz wszystko gotowe na twoje przyjęcie! Musisz jednak zabrać walizkę z niezbędnymi toaletami i drobiazgami, gdyż coś prawdziwie ładnego będziesz mogła kupić dopiero w Paryżu, dokąd sir Donald z pewnością cię zawiezie!

Oszołomiona wrażeniami Ewa zgadzała się na wszystko.

Lady Mary wezwała pannę Cade i poleciła jej pomóc Ewie w pakowaniu walizki. Panna Cade bez słowa udała się z Ewą do jej pokoju. Dziewczyna szybko się zorientowała że panna Cade otrzymała rozkaz, aby nie spuszczała z niej oka. Miała również nadzieję, że nowa potrawa nie pojawi się jeszcze przy dzisiejszym posiłku...

Nie wiedziała, co ją czeka w najbliższej przyszłości, ale nie trudno jej było odgadnąć — czego uniknęła przez wyrażenie zgody na ten nagły wyjazd...

### PODRÓŻ W NIEZNANE

Staroświeckie lando, w którym przyjechała do Ponurego Dworu przed kilku tygodniami, stało już gotowe do drogi, gdy trzy kobiety wyszły przed dom: lady Mary, panna Cade i Ewa.

Lady Mary objaśniła pasierbicę, że powróci nazajutrz razem z panną Cade do Sombermére.

rze więzienia na czas nie krótszy od lat trzech.

Art. 14 przewiduje pięć lat więzienia jako najniższą karę za wzięcie udziału w związku, mającym na celu zbrodnię, lub udzielanie takiemu związkowi pomocy. Kto taki związek zakłada lub pełni w nim czynności kierownicze — jest karany co najmniej pięcioletnim więzieniem.

Należenie lub udzielanie pomocy związkowi, gromadzącemu środki walki orężnej — podlega najniższej karze 10 lat więzienia.

Nie podlega karze ten, kto wzięwszy udział w takim związku, zawiadomi właściwą władzę, zanim włada dowie się skądinąd o istnienie tego związku. — W dziale drugim dekretu „o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu” przewidziane są kary do 5 lat więzienia lub aresztu za naruszenie nietykalności cielesnej lub zadanie lekkich uszkodzeń ciała człowiekowi z powodu jego przynależności narodowej, wyznaniowej lub rasowej. Według obecnego dekretu, karalne jest nie tylko wzięcie udziału w związku o celach faszystowskich, lecz również należenie do związku, którego istnienie, ustrój albo cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej; karalne jest również kierowanie stowarzyszeniem, któremu władza odmówiła legalizacji.

Dział trzeci dekretu, obejmujący przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Państwa, zawiera dwa nowe przepisy, a mianowicie: za wykraczanie przeciwko zakazowi wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziemi Odzyskanych przewiduje karę więzienia do lat trzech i grzywny.

Art. 45 przewiduje karę więzienia lub aresztu do lat trzech za zbywanie, nabywanie, ukrywanie, uszkadzanie lub czynienie niezdawnym do użytku mienia własnego lub cudzego w związku z mającym nastąpić przesiedleniem na terytorium innego Państwa. Dotyczy to przesiedleń, dokonywanych na Ziemiach Odzyskanych.

### Kącik porad prawnych

#### PRZECHOWANIE.

Osoba, dla której przechowywała Pani różne ruchomości, jest obowiązana zapłacić Pani przed wszystkim to, do czego się zobowiązała, oddając Pani rzeczy w przechowanie. O ile przechowanie miało być bezpłatne, osoba ta winna zwrócić Pani przynajmniej „wydatki i nakłady, połączone z należyтым przechowywaniem rzeczy wraz z odsetkami ustawowymi od chwili ich uskutecznienia”.

Tak mówi przepis art. 530 Kodeksu Zobowiązań. Tego może się więc Pani domagać stanowczo i ewentualnie w drodze sądowej. O ile przyrzeczenie „odwdziżenia się” było jednak, w tym pośpiechu ucieczki dane, to może Pani żądać tyle, ile ta przysługa, narazająca Panią na różne niemile, a nawet groźne konsekwencje, była istotnie warta.

#### MAJĄTEK MĘŻATKI.

Nowe małżeńskie prawo majątkowe wejdzie w życie dopiero 1 października 1946, więc informacja, której Pani udzielono, była błędna. Jeżeli siostra Pani wzięła ślub zaledwie przed półtora rokiem, to o t. zw. „zgodnym rozwodzie” nie ma mowy. Na dalsze pytanie w tej kwestii nie możemy udzielić odpowiedzi ze względów dyskrecyjnych — po prostu poruszanie tego tematu na łamach pisma przeznaczonych dla ogółu byłoby niestosowne. Każdy adwokat albo bezpłatna poradnia sądowa udzieli Pani siostrze odpowiedniej rady.

A. C. Williamson

Tłumaczył: Jan Michałowicz

## TESTAMENT LORDA RAVENA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Lady Mary zrobiła krótką pauzę, potem powiedziała dobitnie:

— Sir Donald Howard był tu dzisiaj...

Ewa rzuciła jej szybkie spojrzenie.

— Odpowiedz mi Ewo — ciągnęła dalej macocha — czy zgodziłabyś się na natychmiastowe małżeństwo, gdyby dało się przeprowadzić niezbędne formalności?

— Proszę pozwolić mi zobaczyć się z Sir Donaldem. Jemu dam odpowiedź — odparła Ewa śmiało.

Ale lady Mary zdawała się nie słyszeć tych słów.

— Stąd jest mi daleko do Szkocji — mówiła — tam rządzą inne prawa. Czy wiesz, że twój ojciec wziął również nagłe ślub ze mną? Sir Donald już rokrocznie granicę tej wymarzonej dla zakochanych krainy i jeśli zechcesz — możesz się tam z nim spotkać. Sama cię do niego zawiozę.

— Kiedy? — spytała Ewa krótko.

— Prawie, że natychmiast. Musimy wyjechać najpóźniej za dwie godziny. Lepiej byłoby nawet wcześniej...

— Proszę o dziesięć minut czasu do namysłu — powiedziała Ewa.

— Proszę bardzo! Nie będę cię namawiać, lub też odradzać. Wskazałam ci kontrast między życiem obecnym, a tym, które możesz wieść wkrótce. I wyjaśniłam także, dlaczego zgadzam się chętnie, abyś wyjechała. Teraz pozostawiam cię sama, abyś mogła się namyśleć.

Wstała i przeszła do sąsiedniego pokoju.

Ewa została sama ze swymi myślami.

Miała dziesięć minut czasu do powzięcia decyzji. Starła się opanować podniecenie i myśleć rozsądnie i spokojnie.

Oczywiście — jasne dla niej było, że w tej dziwniej, ale pozornie kuszącej propozycji kryje się jakaś zasadzka, w którą Ewa miała wpaść z własnej woli.

Straszliwy dokument, ukryty na piersiach dziewczyny, stanowił zarazem ostrzeżenie i był dostateczną wskazówką, czego mogła oczekiwać od swej pięknej macochy...

— A jednak — zastanawiała się — cóż jej lepszego pozostaje do wyboru? W podróży spotkanie z ludźmi było nieuniknione i dawało nadzieję ratunku.

Gdy wyruszą poza obręb tych posępnych murów, okrytych cienistą zasłoną drzew, gdy odalą się od tajemniczych, ciemnych wód jeziora, mogących stać się łatwo cichym, zimnym grobem — lady Raven uzna może, że z dała od Ponurego Dworu nie tak łatwo usunąć ze świata krnąbrną pasierbicę!

Ewa miała też nad macochą tę przewagę, że znała tajemnicę jej zbrodni, o czym macocha nie wiedziała. Mogła się cieszyć, że z łatwością zwodzi naiwną dziewczynę, nie wiedząc, że ofiara jej konszachców stała się ma na baczności...

Ewa szybko powzięła decyzję. Gdyby nie skorzystała z tej zapewne jedynej sposobności wydośtańcia się z rąk macochy — byłaby tchórzem bez drobinę energii!

Nieznane niebezpieczeństwa czyhały na dzie-

43



# SPRAWY NASZEGO MIASTA

Wierszyk hulotne

## Filantropia z cudzej kieszeni

Bardzo rada była Rada Zakładowa tramwajowa, że na pomysł taki wpadła. Pomysł świetny — ani słowa!

My jesteśmy, przynajmniej trzeba, Mniej pomysłem zachwyceni, Bo nieładnie, proszę Rady, Z cudzej radzić się kieszeni!

Gotów jestem się założyć Z naszą Radą Zakładową, że w efekcie każdy powie: — Co zanadto, to niezdrowo!

K. K.

## Co, gdzie i kiedy

### TEATRY

**MIEJSKI IM. J. SEOWACKIEGO** — godz. 19: „Cień” — D. Nicodemus’ego, przekł. Z. Jachimieckiej.  
**STARY TEATR** — duża sala, godz. 19: „Król Włóczągów” — amerykańska romantyczna komedia muzyczna.  
**POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubicz 48)** — godz. 19: komedio-opereka „Nitouche”.  
**KAMERALNY TUR-o (św. Jana 6)** — godz. 19: „Codziennik o 5-tej” — komedia Hennequin’a i Vebera.  
**Teatr 16 K. P. P. (Warszawska 24)** — godz. 19: „Młode miłosne”.

### KINA

Od 11 lipca 1946 r.

**Świt:** Blask i cienie życia kobiety.  
**Warszawa:** Powrót.  
**Scala i Wanda:** Cicho Wesele.  
**Apollo i Sztuka:** Kapitan Benoit.  
**Gdańsk:** Znachor.  
**Wolność:** Za siedmioma górami.  
**Uciecha:** Król Broadway’u.

### RADIO

Program radiowy na dzień 2 sierpnia 1946 r. (piątek)  
Sygnał czasu: 6.00, 7.00, 12.00.  
Wiadomości dziennika radiowego: 6.05, 7.30, 12.05, 16.00, 20.00.  
Informacje: 6.20, 8.20, 11.30, 15.23, 21.45.  
Muzyka z płyt: 6.35, 7.05, 7.35, 14.50, 15.30, 22.30.  
Koncerty: 11.40, 12.35, 13.25, 19.20, 19.30.  
Pieśni: 20.30, 21.15.  
Audyje literackie: 12.55, 21.00.  
Audyje dla dzieci i młodzieży: 14.00, 14.20.  
Odczyty i pogadanki: 13.00, 13.15, 16.30, 16.55, 17.50, 18.00.  
Audyje rozrywkowe: 21.50, 23.00.

## KOMUNIKATY

1, 2, 3-go bm. **OSTATNIE DNI „KRÓLA WŁO-CZĄGÓW” W STARYM TEATRZE.** Wobec niesłabnącego powodzenia i na ogólne życzenie publiczności „Król włóczągów” ukaże się jeszcze w sierpniu, ale tylko trzykrotnie, po czym zejdzie ostatecznie z afisza z powodu wyjazdu zespołu artystycznego na zasłużony wypoczynek. Ci spośród publiczności, którym dotychczas nie udało się być na tej zabawnej grotesce amerykańskiej mają ostatnią okazję spędzenia miłego wieczoru w Starym Teatrze i zobaczenia znakomitego zgranego zespołu Starego Teatru w osobach: H. Chanieckiej, W. Kruszewskiej, K. Szner, J. Warnekiej, J. Ciecierskiego, E. Fuldego, St. Gawlika, T. Łomnickiego, A. Mularczyka, I. Śmiałowskiego i innych.

**WZNOWIENIE „TAJEMNICZY LEKARSKIEJ”** Po dwudniowej przerwie tj. dnia 1, 2 bm. w Teatrze Powszechnym wznowiona zostanie od soboty dnia 3 bm. doskonała sztuka w 3 aktach (5 odsłonach) węgierskiego autora Wł. Fodora „Tajemnica lekarska”. Będzie to dla publiczności krakowskiej jedyną okazją do zobaczenia wielkiego artysty Karola Adwentowicza w świetnej roli Profesora.

W głównej roli dr. Daroczy wystąpi znakomita jej odtwórczyni Irena Grywińska (reżyser sztuki). Wykonawcami pozostałych ról dających duże pole do popisu aktorów są: E. Osterwianka, M. Tyłczyńska, A. Kamińska, M. Jabłoński, J. Borkowski, J. Nowiński, S. Stawowski. Przed sprzedaż biletów w „Orbisie” od godziny 9.15 W kasie od godziny 16-tej.

## Ogłoszenia zamówione do godz. 9-tej rano, ukazują się w numerze bieżącym.

### Na odbudowę „Grunwaldu”

**KRAKÓW (Sik).** Jeden z obywateli krakowskich, jak niedawno donosiliśmy, złożył w Polskim Związku Zachodnim pewną kwotę na odbudowę pomnika grunwaldzkiego, wzywając do naśladownictwa. Firma Zabawa, Kraków, Szpitalna 7, złożyła na tenże cel 1000 zł. i ze swej strony wzywa inne firmy do dalszej akcji.

### Pasażerowie tramwajów na odbudowę Warszawy

**KRAKÓW (Z).** Rada Zakładowa Miejskiej Kolei elektrycznej w Krakowie uchwaliła, że w dniu dzisiejszym, tj. dnia 1. VIII br. do normalnych opłat 4 zł. za bilet tramwajowy, pobierać się będzie dodatkowo 1 zł. na cele odbudowy Warszawy. Opłata ta będzie pobierana tylko w dniu 1 sierpnia.

### Znów pożar na III moście

**KRAKÓW (Sik).** We wtorek w godzinach popołudniowych wezwano Straż Pożarną na III Most, gdzie prawdopodobnie od porzuconego niedopałka zapaliły się deski chodnika. Jest to drugi z kolei wypadek wzniesienia ognia na tym moście, wskutek nieuwagi palaczy. Należałoby, by palący rzucali niedopałki papierosów raczej w nurty wiślane, a nie na chodniki czy jezdnie mostu, powodując pożar.

### Uruchomienie fabryki klejów lotniczych

**KRAKÓW (PAP).** Po kapitalnym remoncie rozpoczyna produkcję jedyna w Polsce fabryka klejów lotniczych w Olawie, na Ziemiach Odzyskanych. Fabryka ta należy do Zjednoczenia Przemysłu Chemii Stosowanej w Krakowie.

## Czworonożni przyjaciele...

„Chcesz nabyć przyjaciela — wstąp tutaj”. Gdyby tego rodzaju napis umieścić nad wejściem do „psiej farmy” mieszczącej się na początku t. zw. szosy zakopiańskiej jej właściciel nie minąłby się z prawdą. Bo tu właśnie, za parkanem z poszarpanych desek, miesi się hodowla tych wypróbowanych przyjaciół człowieka. Wchodzącego klienta wita niegroźne zresztą ujadanie całej psiej cztery, której kilku członków wybiega naprzeciw gości, mędrząc przyjacielsko ogonami. Jedynie kundel sprawujący funkcję stróża, szarpie się pełen złości na lańcuchu i widać z jego „oficjalnego” ujadania, że chętnie zjadałby wytrzymałość moich spodni. W drewnianych szopach mieszka cała psia menażeria. Ołbrzymie dogi, smukłe charty, zawsze wesole teriery, przypominające cyrkowych kłownów pudle, pokraczne jamniki i miniaturowy psiego rodzaju, rasy „pikolo”, czekają na nabywcę. Szczenięta baraszkują wesoło, względnie „eksploatują” swe matki i mamki, bo jak informuje mnie właściciel hodowli, suk, którym szczenięta zostały sprzedane przed utratą przez niego pokarmu, pełnią funkcję karmicieli sześcioletni, zakupionych do dalszej odsprzedaży czy hodowli. W psim społeczeństwie panuje nader zwyczajna harmonia i zgoda, z której by mogli brać przykład nawet „panowie stworzenia”. Właśnie przy mnie, do jednej z przegród przybywa nowy pensjonariusz, młody seter. Wcześniejsi mieszkańcy po paru chwilach obserwacji, przyjmują go do swego grona, czemu towarzyszy wzajemne obwąchiwanie sobie nosów i ukłony ogonami. — Praca moja — mówi do mnie właściciel hodowli — wymaga dużo trudu i poświęcenia. Jestem narażony często na straty finansowe, a jednak najlepiej czuję się tu, wśród swoich czworonożnych przyjaciół, z którymi rozumiemy się wzajemnie kiedy który klient odchodzi zabrawszy jednego z moich wychowanków, oprócz zapłaty za psa, pozostaje mi świadomość, że obdarzyłem kogoś, naprawdę szczerym przyjacielem. (Sik)

### Kurs repetytoryjny Liceum Ogólnokształcącego

**KRAKÓW (TUR)** Dyrekcja Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych TUR z pełnymi prawami szkół państwowych rozpoczyna od dnia 5 sierpnia br. o godz. 17-tej kurs powtórki drugiej klasy licealnej typu ogólnokształcącego.

Kurs ten przeznaczony jest w zasadzie dla byłych słuchaczy Liceum TUR-u, którzy z powodu niedostatecznej frekwencji nie byli w stanie składać egzaminu dojrzałości w lipcu br.

Dodatkowo mogą być przyjęci również za zezwoleniem Wydziału Oświaty Dorosłych Kuratorium Okręgu Krakowskiego kandydaci, którzy ukończyli pierwszą klasę Liceum Ogólnokształcącego i przerabiali już materiał drugiej klasy Liceum.

Warunkiem przyjęcia jest aktualne wykonywanie pracy zawodowej.

Zgłoszenia i informacje od 1-go do 3-go sierpnia br. w Sekretariacie Zarządu Wojewódzkiego TUR-u, ul. Garbarska 1, I p. w godzinach od 11 do 13-ej. Egzamin dojrzałości przewidziany jest na koniec września br.

### Rośnie Sieć Państwowej Centrali Handlowej

**KRAKÓW (AZ).** Dla umożliwienia kupcom detalicznym na prowincji nabywania towaru po tańszej cenie i przeciwdziałania śrubowaniu cen przez hurtowników prywatnych, Państwowa Centrala Handlowa w Krakowie otwiera agentury w miastach prowincjonalnych. Zostały już uruchomione agentury w Zakopanem i Miechowie; w najbliższych dniach zostaną otwarte placówki w Chrzanowie, Olkuszu i Tarnowie.

Cena chleba żytniego na wolnym rynku w Krakowie dochodziła niedawno do 40 zł za 1 kg. Akcja interwencyjna Państwowej Centrali Handlowej w Krakowie, sprzedającej poprzez sklepy spółdzielcze i prywatne chleb po 27 zł za 1 kg napotkała początkowo na opór sprzedawców drogiego chleba na placach targowych — próbowali oni czynnie przeszkadzać w sprzedaży tańszego chleba. Ostatecznie jednak obniżka ceny stała się faktem.

Obecnie Państwowa Centrala Handlowa ogłosiła dalszą obniżkę ceny chleba — od 30, 7, chleb kosztuje już 25 zł za 1 kg w detalu, a w najbliższych dniach nastąpi nowa obniżka w związku z zakupem zboża po niższych cenach.

## Zdrowy obywatel — zdrowe miasto

### Jak pracuje służba zdrowia m. Krakowa

Oswobodzenie Krakowa w styczniu 1945 r. postawiło przed Zarządem miasta w dziedzinie służby zdrowia niezwykle rozległe i ciężkie zadania. Sześcioletni kataklizm wojenny, tylozłotni okupacja niemiecka przekreśliły niemal zupełnie dorobek pracy przedwojennej.

Zarząd miasta stanął wobec wywiezienia przez cofających się z miasta Niemców licznych urządzeń, wobec zniszczenia nawierzchni drogowych, plantacji i parków miejskich, niesłychanego zamieszania w dziedzinie mieszkaniowej, wskutek zajęcia przez Niemców szeregu dzielnic a przepelnienia w innych, Zakłady miejskie jak Elektrownia, Gazownia, Wodociąg, Zakład czyszczenia miasta były na wpół zrujnowane. Przemarsze wojsk, wzmógłony ruch uchodźców i reparań, trudności aprowizacyjne i finansowe stwarzały warunki niesłychanie trudne. Mimo to Zarządowi miasta udało się sytuację zasadniczo opanować. Dzięki wydanym zarządzeniem, miasto ominęła jedna z klęsk, jedno z następstw wojny, a to klęska epidemii. Kraków epidemii wojennych i powojennych szczęśliwie uniknął. W dużej mierze przyczyniły się do tego częściowe rozładowanie przepelnionych mieszkań, oraz przeprowadzane w szerokiej rozmiarach przez Miejską Służbę Zdrowia szczepienia ochronne przeciw chorobom zakaźnym, ospie i tyfusowi. Dalszym pomyslnym objawem jest wzrost naturalnego przyrostu ludności. Statystyka do marca br. wykazuje znaczny ubytek ludności głównie z powodu wycieńczenia wskutek złego odżywienia, a następnie wskutek szerzącej się gruźlicy zwłaszcza wśród młodzieży. Od kwietnia br. mamy znaczny przyrost: ilość urodzin od 4 miesięcy przewyższa znacznie ilość zgonów.

Rok 1939 zastał Miejską Służbę Zdrowia w stadium reorganizacji, przemiany instytucji lekarzy okręgowych — w ośrodki zdrowia, instytucje o charakterze profilaktycznym, o celu podniesienia higieny publicznej, w instytucje o charakterze zapobiegawczym, a w najbliższej przyszłości także i leczniczym. Niektóre ośrodki zdrowia, a obejmują one opiekę nad ludnością we wszystkich dziedzinach zdrowia od matki ciężarnej i niemowlęcia począwszy, opiekę nad młodzieżą szkolną, — poświęcają głównie uwagę zwalczaniu chorób społecznych. (Istnieje w mieście już kilka, otwarcie dalszych jest już w toku). Gmina

uruchomiła w pełnym rozmiarze szpitala miejskie przy ul. Prądniczej, przygotowuje się otwarcie nowego wielkiego miejskiego szpitala przy ul. Skawińskiej. Uruchomiono domy wypoczynkowe w letniskach i uzdrowiskach polskich, uzdrowiska, kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży. Z wszystkich tych instytucji korzysta dziesiątki tysięcy mieszkańców Krakowa. W dziedzinie tej Zarząd miasta działa w ścisłym porozumieniu i kontakcie z innymi instytucjami istniejącymi w Krakowie.

Równocześnie rozszerzono znacznie kontrolę nad badaniem środków żywności i artykułów codziennego zapotrzebowania. M. pracownia chemiczna przeprowadza około 1.500 kontroli i badań miesięcznie. Wreszcie wobec przepelnienia cmentarzy miejskich przystąpiono do urządzenia i otwarcia nowego wielkiego cmentarza miejskiego na Prądniku Czerwonym.

Gmina prowadzi w całej pełni bezpłatne leczenie najuboższej ludności i repatriantów, prowadzi opiekę lekarską nad młodzieżą uczęszczającą do szkół miejskich.

Oto główne dziedziny działalności miasta, o ile idzie o publiczną służbę zdrowia.

Prócz dodatnich stron są i ujemne. Największą bolączką jest troska o czystość miasta. Zniszczona nawierzchnia ulic, zniszczone nie odnawiane od 10 lat mieszkania. Zakład czyszczenia miasta, który w czasie wojny stracił cały niemal park samochodowy, zbombardowanie jednej z dwóch łaźni publicznych, odbudowa których wymagać będzie dłuższego czasu, sytuację pogarszają. Mimo to i w tej dziedzinie z miesiąca na miesiąc jest postęp. Nagromadzone śmieci z domów zdołano usunąć i obecnie wywóz śmieci odbywa się normalnie. Usunięto również śmieci z jezdni i placów publicznych wyrzucane samowolnie przez mieszkańców miasta, przystąpiono do zasypywania sadzawek i schronów przeciwlotniczych, do tymczasowego ogrodzenia plantacji, do regeneracji trawników, zadrzewienia i zakrzewienia. Ulice są co dnia zamiatane i zlewane oczywiście niedostatecznie ale w dzisiejszych warunkach trudno o lepsze. Budownictwo miejskie przystąpiło do naprawy nawierzchni drogowych, których wyrównanie przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia utrzymania ich w należytą czystość.

### Prof. Adam Bunsch mówi:

## „Życ można wszędzie, pracować tylko w kraju”

Jest dziwną rzeczą, że powrót do kraju znanego i cenionego artysty-malarza i dramaturga, prof. Adama Bunscha, nie wywołał tak w prasie jak w radio żadnego większego oddźwięku. Szeregi naszych artystów i intelektualistów zostały tak przetrzęsane, że nie jest mało znaczącym faktem powrót do kraju jednego z ich przedstawicieli.

W roku 1939 przeszedł prof. Bunsch, jak wielu innych, granicę węgierską i wraz z nimi dzielił przez jakiś czas los obozów dla internowanych. Po pewnym okresie czasu przedostał się do Francji, zaciągając się do formującej się tam w owym czasie Polskiej Dywizji Pancerniej, z nią zaś po upadku Francji ląduje w Anglii, a następnie w Szkocji. Tam to, pod wrażeniem pobytu w jednym z zamków szkockich, powstaje sztuka, fantazja komiczna p. t. „Makbet na swojej nucie”. Jest to niejako trawestacja prawdziwego Makbeta, w komiczny sposób przedstawiająca perypetie jednego z wojaków i jego flirtu z lady Makbet, która po upływie „godziny duchów” okazuje się 300-letnią staruszką. Sztuka była początkowo przeznaczona dla teatru wojskowego, jednak z powodu trudności technicznych nie została wystawiona.

Z innych prac prof. Bunscha jako dramatur-

ga, powstałych bądź w kraju jeszcze przed wojną, bądź to już na obczyźnie, przypomnieć należy m. in. sztukę graną w Krakowie p. t. „Koł parowy”, „Ręce Stwoskowej Basi”, „Przyszedł na ziemię święty” (sztuka napisana na konkurs, ogłoszony przed wojną przez Związek Literatów o Bracie Alibercie), „Szopka Krakowska” w rewolucyjnym ujęciu (jedna z cech artysty: nawet w stare i znane tematy wprowadza nową treść, a postaciom nadaje niebanalny charakter i sens), gdzie Herod buntuje się i nie chce być bierną kukłą, tylko szlachetnym bohaterem dramatu, następnie sztuka „Duch Barbary”, gdzie wywołany duch drugiej żony Zygmunta nie chce zniknąć, w wyniku czego następuje konfrontacja z trzecią żoną, dalej powstała już podczas wojny „Ballada Księżycowa” — symbolika wojenna, obrabująca w 3 obrazach rok 1939, okres wojny (scena w bombowcu) i zakończenie jej. Była to — według słów prof. Bunscha — raczej wizja malarsko-sceniczna, w której rolę główną grało... radio. (Radio w ogóle odgrywało dużą rolę w ostatniej wojnie; wszystkie najbardziej patetyczne i wstrząsające momenty wojny były podawane i przeżywane przez radio). I jeszcze jedna sztuka, ujęta głęboko psychologicznie, dająca obraz wielu ludzkich tzw. efektownych egzysten-

cji, biologicznie pozbawione osobowości, nie mających sensu istnienia. W sztuce tej kobieta — wytwór fantazji poety i postać jednej z jego niedokończonych sztuk, zjawia się u niego, żądając materializacji i miejsca dla siebie. Żąda jakiegokolwiek najmniejszej nawet roli. Dostaje ją, a w dalszym ciągu sztuki wykazuje poeta na każdym kroku niecelowość i bezsensowność jej istnienia, aż ustępuje sama.

Równie śmiałe ujęcie tematów, a zwłaszcza stylu cechuje prof. Bunscha jako malarza. Oglądane szkice czy to obrazów, czy trudnych do ujęcia we właściwym stylu witraży kościelnych są zarówno w typie jak i strojach współczesne w całym tego słowa znaczeniu.

Oglądamy szkice do ukończonych przed wyjazdem z Anglii 12 witraży dla kościoła polskiego w Londynie, fotografie witraży w kościele Mariackim w Katowicach i wiele innych.

Zaznaczyć trzeba, że praca nad witrażami jest bardzo trudna i artysta przed wmontowaniem witrażu nigdy nie ma obrazu całości. Stąd też trema przed ewentualnymi „niespodziankami” in minus lub też plus.

Witraże jednak prof. Bunscha pozostawiają niezatarte wrażenie. Precyzyjność rysunku, połączone z bogactwem i naturalizmem typów, twarze czy to Chrystusa cierpiącego, świętych, czy ludzi wznoszących oczy ku niebu — żyja i mówią. Obrazy jego nie tylko się widzi ale i czyta: ich literackość (zarzut ze strony czystej sztuki!) jest jeszcze jednym powabem i oryginalnością jego frapujących symboliką dzieł.

Ciekawą rzeczą jest, że duchowieństwo mniej sceptycznie przyjmuje wszelkie innowacje i odchylenia od dawno przyjętego stylu w malarstwie kościelnym, aniżeli ci, dla których są wła-

ściwie malowane — tj. wierni. Do kulturalnego widza jednak zawsze będzie przemawiał silniejszy obraz pojęty i ujęty współcześnie nawet — albo tym bardziej — jeśli chodzi o malarstwo religijne.

Takie wstrząsające wrażenie robił np. obraz wystawiony niegdyś w „Zachęcie” pt. „Wskrzeszenie Łazarza”: obraz przedstawiał człowieka we fraku na cmentarzu; na kraju obrazu widniała ręka okolona światłością. Widza chwytają niesamowite uczucie ił wstrząsający ukaże mu się zapewne w wytartej robotniczej bluzie.

Prof. Bunsch opowiada, jak sceptycznie podchodzili konserwatywni Anglicy początkowo do jego prac. Umieli być jednak sprawiedliwi i nie szczędzili słów uznania po wykończeniu ich.

Dowiadujemy się, że obecnie dzięki inicjatywie dyrektora Polskich Zakładów Garbarskich dyr. Kuzalskiego i dr. Marcinkowskiego lekarza PZG podjął prof. Bunsch pracę nad dekoracją nowej świetlicy PZG. Jest rzeczą chwalebna godną uwagi i naśladownictwa nowa tendencja pokazywania robotnikowi nie byle jakich i tanich kiczów, ale dzieł prawdziwych malarzy-artystów. Nauczyć robotnika rozpoznawać i odczuwać piękno — to jeszcze jedno więcej z kulturalnych zadań na przyszłość.

Na sztalugach, obraz przedstawiający robotników przy tzw. „mokrej robotce” czyli skrobaniu skór. Prof. Bunsch przewiduje wykończenie go na 1 sierpnia. Zawieszony zostanie w dniu otwarcia świetlicy.

I jeszcze jedno pytanie: „Co skłoniło Pana do powrotu do kraju?” — „Mimo lepszych warunków zagranicą wróciłem, bo uważałem, że żyć dla kraju i z myślą o Nim można wszędzie, pracować tylko tu, na miejscu”. (dz)





## Król szwedzki musi wyrzec się tenisa

SZTOKHOLM (PAP) Przyboczny lekarz królewski zakomunikował, że król Gustaw ze względu na swój podeszły wiek (88 lat), musi odwołać swój udział w turnieju tenisowym w Baastad, do którego rokrocznie stawał.

Król Gustaw był ostatnio obecny na meczu tenisowym o puchar Davisa Szwecja—Jugosławia, który zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 3:2. Jak wiemy, wynik meczu był do ostatniej chwili niepewny, albowiem Jugosławia po pierwszym dniu rozgrywek prowadziła 2:0, po czym Szwedem udało się dzięki zwycięstwu w parze podwójnej oraz zwycięstwu Johanssona nad Palladą doprowadzić do stanu 2:2. Ostatnia gra Bergelin—Mitja zdecydować miała o zwycięstwie. Jugosłowianin wygrał dwa pierwsze sety, po czym Bergelin wyrównał do stanu 2:1 i ostatni set dopiero miał być decydujący. Wygrał go Szwed 10:8. Król, który obecny był przez cały czas zawodów, musiał na polecenie lekarza opuścić na kwadrans przed zakończeniem meczu stadion, albowiem lekarz obawiał zbytnej emocji dla podeszłego wiekiem monarchy — co zaszkodzić mogło jego zdrowiu.

## Nowy rekord Woodersona na 3 mile

LONDYN. Na zawodach lekkoatletycznych w White City najlepszy biegacz angielski Sidney Wooderson, znajdujący się obecnie w dobrej formie — ustanowił nowy rekord Anglii w biegu na 3 mile (4.829 mtr.) przebiegając tę trasę w czasie 13,53,2.

Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Emery'ego i wynosił 14,08 (sierpień 1939).

Rekord światowy na tym dystansie wynosi 13,32,4 i należy do Szweda Haegga (1942 r., Gothenburg).

## Bruce Woodcock mistrzem Europy w wadze ciężkiej

LONDYN (PAP). Angielski pięściarz zawodowy w ciężkiej Bruce Woodcock — mistrz Anglii stoczył walkę w Manchester na ringu Belle Vue 5 o tytuł mistrza Europy z Francuzem Albertem Renet. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Anglika w 6-ej rundzie przez k. o.

## Bob Montgomery obronił swój tytuł mistrza świata

NOWY JORK (PAP). Mistrz świata w boksie w wadze lekkiej murzyn Bob Montgomery obronił swój tytuł mistrzowski w walce z doskonałym pięściarzem amerykańskim Allie Stolzem, którego pokonał w 13-tej rundzie przez k. o. Walka ta była jedną z najpiękniejszych i najbardziej emocjonujących — jaką oglądano ostatnio w Ameryce.

## Dzieci polskie wracają z wywczasów w Danii

WARSZAWA (PAP). Po paromiesięcznym pobycie na wywczasach w Danii, wracają w dniach 13, 20 i 27 sierpnia br. do kraju dzieci polskie, które wyjechały na zaproszenie Duńskiego Czerwonego Krzyża dla poprawienia stanu zdrowia: Dzieci wyjechały do Danii w dwóch grupach: pierwsza w kwietniu — złożona ze 100 dzieci z Warszawy i z Górnego Śląska; druga grupa — w maju z 400 dzieci — z województwa warszawskiego. Dzieci przybędą promem szwedzkim do Gdyni, gdzie podstawione będą wagony, w których pod pieczę personelu opiekuńczego wrócą do Warszawy, względnie do miejsc zamieszkania. W Danii dzieci polskie rozlokowane były częściowo w zakładach opiekuńczych, zwanych „Domami Dziecka”, częściowo wśród rodzin duńskich. Spotkały się one z ciepłą atmosferą i troskliwą opieką, zarówno jeśli idzie o wyżywienie, jak i o rozrywki. Staraniem Duńskiego Czerwonego Krzyża urządzane były częste wycieczki autokarami.

## A TO PAN ZNA?



## Tragedia w rodzinie kangurów

— Jak się tak dalej będzie lekkomyślnie prowadził, to wszyscy pojedziemy z torbami!

# ŚRODÓWKA KOLARSKA

## Bieg 25 okrążeń toru 25-cioma finiszami

Bieg 25 okrążeń toru z 5-cioma finiszami:  
Finisz 1-szy: Janik (Crac.) 3 pkt., Dąbrowiecki (Legia) 2 pkt., Glinka (Chorzów) 1 pkt.

Finisz 2-gi: Finisz ten miał bardzo emocjonujący przebieg. Wandor zainicjował ucieczkę, jednak na ostatnim okrążeniu dochodzą do niego Musiał, Dąbrowiecki i Nowoczek. Na metę wpadają prawie równocześnie. Dąbrowiecki (Legia) 3 pkt., Musiał (KTK) 2 pkt., Nowoczek (Ruch) 1 pkt.

Finisz 3-ci: Dąbrowiecki — 3 pkt., Wyględa — 2 pkt., Janik — 1 pkt.

Finisz 4-ty: Dąbrowiecki — 3 pkt., Janik — 2 pkt., Wandor — 1 pkt.

Finisz 5-ty: Wandor — 6 pkt., Glinka — 4 pkt., Janik — 2 pkt.

Reasumując poszczególne wyniki w ogólnej punktacji zwyciężył Dąbrowiecki (Legia) 11 pkt. przed Janikiem (Crac.) 8 pkt. i Wandorem (Legia) 7 pkt. Czas 19,40 sek.

Bieg rozstawni z doganianiem — 10 okrążeń toru:

1. Motyka (KTK) w czasie 6,46  
2. Wrzeliwicz (Legia) 6,53  
3. Kajto (Legia) 7,15.

Bieg drużynowy 10 okrążeń toru:  
Kraków w składzie: Dąbrowiecki, Wandor, Musiał i Janik.

Śląsk: Wyględa, Glinka, Nowoczek i Różański.

Po pięknej jeździe, w której drużyna krakowska wykazała doskonale zgranie, zwycięża Kraków w czasie 6,16 sek. przed Śląskiem — 6,31 sek.

Bieg amerykański parami — 40 okrążeń toru: z 4 finiszami:

Finisz 1-szy: Para Dąbrowiecki—Wandor — 3 pkt., Różański—Nowoczek 2 pkt., Musiał—Motyka 1 pkt. Wynik podany przez sędziów kwestionowała publiczność twierdząc, że pierwsza na metę była para śląska.

Finisz 2-gi: Dąbrowiecki—Wandor 3 pkt., Musiał—Motyka 2 pkt., Nowoczek—Różański 1 pkt.

Finisz 3-ci: Na trzy okrążenia przed finiszem Wandor inicjuje ucieczkę, uzyskuje kilkadziesiąt metrów przewagi nad konkurentami i wraz z Dąbrowieckim utrzymuje ją aż do końca biegu.

Wynik finiszu: 1. Dąbrowiecki—Wandor — 3 pkt., 2. Wyględa—Glinka 2 pkt., 3. Nowoczek—Różański 1 pkt.

Przed finiszem Musiał ulega wypadkowi, zsuwając się z toru i ulegając kontuzji. Mimo że po opatrunku stanął z powrotem do biegu, para ta jednak straciła przez to wszelkie szanse.

Finisz 4-ty: Dąbrowiecki—Wandor 6 pkt., Wyględa—Glinka 4 pkt., Nowoczek—Różański — 2 pkt.

W ogólnej punktacji zwycięża para Dąbrowiecki—Wandor (Legia) 15, przed Wyględą—Glinką (KC Chorzów) 6 pkt., Nowoczek—Różański (KS Ruch) 6 pkt. i Musiał—Motyka (KTK) — 3 pkt.

Organizacja zawodów tym razem dopisała, natomiast w dalszym ciągu informacja głosnikowa szwankuje, a spikerzy powinni przejść fachowe przeszkolenie.

ny turysta na zbudzenie i wyciągnięcie po noc ze schroniska i szeregiem związanych z tym nieprzyjemności. Jaki cel ma to wszystko, tego nie jest w stanie nikt pojąć poza urodzonym biurokrata z za zielonego stolika. Jedno jest pewne, że nie ma to nic wspólnego z walką z przemysłem itp. Na tego rodzaju szykanach nie ucierpi przemyślnik bo ten nocuje w lesie nie w schronisku.

W końcu nasuwa się ostatnie pytanie najtraficniejsze? Czy to sen zły czy rzeczywistość tatrzańska? Czy mamy do czynienia ze zwalczaniem czy z popieraniem turystyki? Czy Tatry mają stać się wreszcie Parkiem Narodowym, rezerwatem przyrody, piękną, ciszą, czy też śmiełkiem i cyrkiem? Pytanie wcale nie retoryczne

## Sprostowanie

We wczorajszym artykule „Przy zielonym stoliku” powstały zniekształcenia z powodu błędów drukarskich.

Zdanie pierwsze powinno brzmieć: „Dla kądzdego, kto interesuje się piłką nożną w Krakowie jasnym jest, że trzy czołowe kluby naszego miasta obojętnie w jakiej kolejności odgrywiają w tej gałęzi sportu główną rolę”.

W przedostatnim ustępie zdanie pierwsze i drugie winno brzmieć:

„W konkretnym wypadku chodzi o generalną troskę, o rozwój sportu wśród szerokich rzesz robotniczych. Ważniejsze np. — naszym zdaniem — jest zakupno sprzętu sportowego i obdzielenie nim najuboższych klubów robotniczych, niż kompletowanie luksusowych foteli w sali posiedzeń KOZPN-u”.

# TATRY CZY CYRK?

KRAKÓW (Cz.). Żle, bardzo źle się dzieje w państwie tatrzańskim. Sytuacja w Tatrach wygląda dzisiaj do tego stopnia paradoksalnie, że stają się one niedostępne dla turysty, a łatwo dostępne dla motocyklistów i automobilistów! O ile przed wojną sfery sanacyjne i kurierowe obawiały się, że t. zw. ochroniarze „zabezpieczą” Tatry zbyt gruntownie przed wszelkimi inwestycjami i masową turystyką, o tyle obecnie widzimy z przerażeniem — tym razem zupełnie realne — niebezpieczeństwo zamknięcia hermetycznie Tatr przed ochroną przyrody, zdrowym rozsądkiem, kulturą i prawdziwą turystyką. Tatry są obecnie dostępne dla motocyklistów, wjeżdżających bez kolejki na Kasprowy Wierch,

oraz dla kawalkad, składających się z 40—60 aut ciężarowych naraz. Czy to wszystko ma coś wspólnego z turystyką? Na to pytanie mógłby odpowiedzieć jedynie ten, który miał nieszczęście znaleźć się np. nad Morskim Okiem w któraś niedziela takiego zajazdu na „Morskie”. Tylko taka turystyka cieszy się opieką władz i ma możność swobodnego poruszania się. Natomiast turysta z prawdziwego zdarzenia, pragnący zanoć w Morskim Oku czy w innym schronisku, musi uzyskać przepustkę na placówce w Kuźnicach lub Lysej Polanie nawet wówczas, kiedy do placówki tej ma po całodziennym marszu górskim szereg dobrych kilometrów. Nie dopełniając tych formalności naraża się spokoj-

# TEATR ŻOŁNIERSKI

Energiczne kierownictwo Teatru Żołnierskiego 16 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty, dając przedstawienia w lokalu swej świetlicy przy ul. Warszawskiej, zdołało zebrać zespół artystyczny, w którym wiele osób cechuje rzetelny talent aktorski, a przede wszystkim zapał dla sprawy Teatru Żołnierskiego. Niestety sprawa to nielatwa, bo przede wszystkim na przeszkodzie stoją brak odpowiedniego repertuaru dla teatrów robotniczych i żołnierskich. Na szczęście minęła już bezwrotnie epoka „szamerowanych oficerów” i głupkowatych ordynansów. Nieszczęściem repertuaru przedwojennego jest operowanie tymi najtańszymi, zupełnie nieodpowiednimi dla dzisiejszego uświadomionego obywatela-żołnierza efektami humorystycznymi. Ministerstwo Kultury i Sztuki stworzyło już radę repertuarową, kwalifikującą sztuki do grania dla teatrów zawodowych i ochotniczych, ale działanie tej komisji jakby urzęduję w biurokratyzmie, bo rezultatów jeszcze nie widać, a teatry żołnierskie blakają

się po manowcach repertuarowych „Kaprała Szczapy” czy innych „Manewrów miłosnych”. Tego rodzaju sztuki mogą jeszcze rozmieszczać widza-żołnierza, ale go nie wychowują ani politycznie ani estetycznie. Należałoby jak najprędzej przyjść z pomocą żołnierskim placówkom teatralnym i dostarczyć takowym odpowiedniejszej sztuki do grania.

Tymczasem jednak ratują się jak mogą i mimo upału grają w szamerowanych mundurach „Manewry miłosne”. Teatr 16 pułku robi to zresztą wcale dobrze, bo nawet role kobiece są obsadzone przez ochotnicze aktorki ze zdolnościami i dobrymi warunkami zewnętrznymi. Komik ob. Kijok wkłada wiele humoru w swą rolę „przedpotopowego” ordynansa.

Czas jednak najwyższy, by tyle rzetelnych wysiłków skierować na właściwe tory repertuarowe, napewno rezultaty będą dobre. Żołnierskiej placówce teatralnej życzymy dalszego, pomysłowego rozwoju. Nix.

## Sprawy przemysłu ludowego

KRAKÓW (AZ). W Zakopanem odbył się ogólnopolski zjazd referentów Artystycznych Izb Rzemieślniczych z udziałem przedstawicieli Min. Przemysłu, Kultury i Sztuki, Rolnictwa oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Tematem obrad zjazdu była sprawa przemysłu ludowego, zarówno ustalenie wytycznych dla ochrony tego przemysłu, jego popularyzacji, jak również sprawa podniesienia poziomu artystycznego, rękodzielnictwa i kształcenia estetycznego rzemieślników. Omówiono rolę rzemiosła artystycznego i przemysłu ludowego w kulturalnej i go spodarczej odbudowie kraju. Polski przemysł ludowy jest przedmiotem żywego zainteresowania ludowy jest przedmiotem żywego zainteresowania zagranicy i postawienie go na odpowiednim poziomie stworzy duże możliwości eksportowe. Uczestnicy zjazdu zwiedzili ośrodki przemysłu ludowego w Zakopanem, m. in. warsztat ceramiczny Sobczaka, wzorcowanie Spółdzielni

Pracy Wytwórczej, Szkołę Przemysłu Drzewnego oraz wystawę „60 lat podhalańskiej sztuki ludowej” w Zakopanem.

## Młodzież zagraniczna w Katowicach

KATOWICE (PAP). Do Katowic przybyły delegacje organizacji młodzieżowych Związku Radzieckiego, Anglii, Jugosławii, Czechosłowacji, Hiszpanii republikańskiej, Bułgarii oraz organizacji młodzieży Polonii francuskiej „Grunwald” w liczbie 28 osób. Delegacje wzięły udział w Pierwszym Krajowym Zlocie Młodzieży ZWM. w Warszawie.

Delegacje przywitał na dworcu z ramienia wojewódzkiego zarządu ZWM. ob. Szydło oraz delegacja aktywu ZWM. z Sosnowca, Katowic, Chorzowa, Będzina, Lublińca i Koźła.

Goście zwiedzili Państwowe Technicum w Bytomiu, hutę „Pokoń” i inne zakłady śląskie.

## Wolne posady

TRYKOTARKA do robót na drutach potrzebna. Wiadomość: Kraków, Rynek 9/13, w podwórku. 509

## Posad poszukują

OBRODNIK-rolnik poszukuje posady lub dzierżawy. Haidrowski, Bronowice Wielkie.

SZOFRER mody, solidny, z praktyką warsztatową, poszukuje posady. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 502”.

## Kupno

MEBLE używane kupuje Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, piętro.

RADIOAPARATY I KINO-APARATY, filmy niemie, dzwiękowe, kupuje: „Salon Radiowy”, Kraków, Basztowa 15.

## Sprzedaż

HARMONIĘ guzikową 80 basów, sprzedam. Sklep, Kraków, Gertrudy 15.

SPRZEDAM piękne dwie kójtry. Kraków, Lubomirskiego 29, pół piętro, ganek.

PIANINO znakomite okazynie sprzedam. Kraków, św. Gertrudy 18/2. 492

PLATON, może być z przyczepką, okazynie do sprzedania. — Oglądać można: Hampel, Kraków, Grzegorzka 41, o godz. 7-ej lub o 9-ej. 415

MASZYNA do liczenia, a la kasa kontrolna, mająca 3 działania — okazynie do sprzedania. Kraków, Jagiellońska 8, m. 17. 513

## Towarzyskie

POZNAN wdowę bezdziałną, dobrej tuszy, do lat 45, materialnie niezależną, w celu wyłączenia towarzyskim. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 511”.

P. DĄBROWSKA z Dębicy, która odpisała na ofertę „Nr. 527” Echo Krakowa, proszona o powtórne napisanie, ponieważ list zginął. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 514”.

## Poszukiwanie się wzajemne

STEFANOWSKI Ignacy poszukuje brata Władysława, rolnika, rzekomo ewakuowanego do Poznania. Wiadomość: Kraków, Dekerta 11, m. 2. 482a

POKTYŃSKIEGO Mieczysława poszukuje żona, Pokotyńska Janina, Sanok, Dreszera 10.

## Lokale

POKOJ, kuchnia komfort, Dębinki, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, komfort, w Dębinkach, za dopłatą. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 497a”.

## Różne

MEDIUM Miriam, uczennica łakira Tawirat, po powrocie z Warszawy przyjmuję w Krakowie, Lubomirskiego 27/2, w godzinach 9—11 i 16—18. Wróżby i poszukiwanie osób zaginionych w transie automatycznym.

KALOSZE, PELERYNY gumowe naprawia i szyje fachowo firma WRZESNIEWSKI Adam, Kraków, ul. Wielopole 12 (sklep szewski).

FARBURJE, czysti chemię odzież, tkaniny i szyje fachowo Franciszek Jogalla, Kraków, Dietla 93, w podwórku.

## Wiedzą młodzi, wiedzą starzy że loteria złotem darzy

A najszybciej w klasie czwartej, której ciągnięcie rozpoczyna się już

6-go sierpnia.

W klasie tej rozlosowanych będzie 30.000 wygranych na łączną sumę 47.566.000 złotych — w tym MILION, PÓŁ MILIONA, 14 wygranych po 100 TYSIĘCY, 28 po 50 TYSIĘCY, 90 po 20 TYSIĘCY, 200 po 10 TYSIĘCY itd. Nie zwlekaj przeto z nabyciem, względnie odnowieniem losu

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście (układ 4-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 34 mm) 10.— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DRÓŻEJ. — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniej liczy się za 10 słów.